Uwaga, będą utrudnienia dla kierowców

strona 3

Będzie drożej, ale ceny nie biorą się z kosmosu

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczewski.24wspolnota.pl

25 - 31 sierpnia 2020 r. ▪ nr 34 (650) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓ

Lubelski lekarz nie ma wątpliwości: Musimy nauczyć się żyć z tym wirusem

strona R2

Czy możemy bez obaw posłać dzieci do szkół?

Sprawdziliśmy jak nasze placówki przygotowały się na nauczanie w czasach epidemii.

strona 15

Andrzej Turowski, dyrektor SP nr 3 w Parczewie

„Różne wejścia i kondygnacje

Grażyna Jaszcz, dyrektor SP nr 2 w Parczewie

„Wszystkie lekcje w tej samej sali

Mirosław Kowalski, dyrektor ZS w Parczewie

„Dezynfekcja sprzętów

W Lublinie rusza produkcja leku na COVID

STRONA R2

Rozbił auto, zostawił pasażerkę i uciekł

STRONA R3

Nieruchomości za prawie 3 mln zł w posiadaniu skarbnik gminy Dębowa Kłoda

Gm. Dębowa Kłoda: Najwięcej w 2019 r. zarobiła kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego. Na drugim miejscu była kierowniczka GOPS-u, a na trzecim skarbnik gminy. Dalej na liście był sekretarz gminy Dębowa Kłoda.

Nagrody pracowników gminy Podedwórze

Gm. Podedwórze: Fundusz nagród za wójta Chilczuka był większy o 3.493 zł, ale wójt na nagrody wydał 10.800 zł, podczas gdy Monika Mackiewicz Drąg w 2019 r. wydała 13.000 zł. W I półroczu 2020 r. wydano jak dotąd 6.000 zł dla 11 pracowników.

STRONA 2

Co na świętej ikonie robią wielbłądy?

Fot. Zbigniew Sandlin

Przed drugą wojną światową o Kodeńcu (gm. Dębowa Kłoda) niektórzy mówili „Moskwa", choć mieszkańcy identyfikowali się przecież czasem jako Ukraińcy albo Rusini, ale na pewno nie Rosjanie. Znakomita większość wyznawała prawosławie. Po posługę religijną chodzili do Uhnina i Horostyty, bo główna świątynia należała do, będących w mniejszości, katolików.

STRONA 15

PARCZEW 24

24wspolnota.pl

APTEKA Eskulap

ul. Kościelna 19 Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

NAKŁAD 1955 egz.

ISSN 1899-718X

eprasa.pl 1c8aea3ac5

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

26 sierpnia,
godz. 8.00-14.00,
Władysławów.

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Nagrody pracowników gminy Podedwórze

GM. PODEDWÓRZE: Fundusz nagród za wójta Chilczuka był większy o 3.493 zł, ale wójt na nagrody wydał 10.800 zł, podczas gdy Monika Mackiewicz Drąg w 2019 r. wydała 13.000 zł. W I półroczu 2020 r. wydano jak dotąd 6.000 zł dla 11 pracowników.

Urząd Gminy w Podedwórzu w 2018 i w 2019 r. zatrudniał 15 pracowników. W ostatnim roku rządów wójta Krzysztofa Chilczuka i w pierwszym Moniki Mackiewicz-Drąg 14 pracowników otrzymało nagrody. W 2018 r fundusz nagród pracowniczych stanowił kwotę 23.786 zł a w 2019 r. - 20.293 zł. Roczny fundusz nagród z wynagrodzeń osobowych to 3 proc. ogółu. Fundusz nagród nie został wykonany w całości. Na koniec 2018 r. pozostała kwota to 12.986 zł, a na koniec 2019 r. pozostało 7.293 zł. Nagrody są przyznawane na Dzień Samorządowca i na koniec roku - w miarę posiadanych środków. W pierwszym półroczu 2020 r. nagrody dostało 11 pracowników.

Jacek Dejneka

Urząd Gminy Podedwórze:

Lp.	Imię i nazwisko pracownika	Nagroda 2018 r. (wójt K. Chilczuk)	Nagroda 2019 r. (wójt M. Mackiewicz-Drąg)	Nagroda w I półroczu 2020 r. (wójt M. Mackiewicz-Drąg)
1.	Dudyk Rafał	850 zł	1.050 zł	500 zł
2.	Burzec Jolanta	1.150 zł	1.250 zł	500 zł
3.	Łobejko Jolanta	850 zł	1.050 zł	500 zł
4.	Łukaszuk Monika	850 zł	1.050 zł	500 zł
5.	Łuszczyk Marlena	850 zł	1.050 zł	500 zł
6.	Oniśk Marek	850 zł	1.050 zł	500 zł
7.	Romaszewska Barbara	850 zł	1.050 zł	500 zł
8.	Sokołowska Agata	850 zł	450 zł	Urlop macierzyński
9.	Szymańska Iwona	1.150 zł	1.250 zł	500 zł
10.	Zaim Bożena	850 zł	1.050 zł	500 zł
11.	Ochnio Bożena	850 zł	1.050 zł	1.000 zł
12.	Osypiuk Marian	350 zł	Nie pracuje	Nie pracuje
13.	Wrzesiński Marcin	500 zł	450 zł	Nie pracuje
14.	Kukawski Paweł	-	600 zł	Nie pracuje
15.	Wilkowska Małgorzata	-	600 zł	500 zł

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	4,44	4,84	4,34	1,89
Jandex ul. Szpitalna	4,33	-	4,23	1,85
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,24		4,05	

NEKROLOGI

Jerzy Klukowski 84 lata
zm. 7 sierpnia, Parczew

Henryk Danilkiewicz 85 lat
zm. 14 sierpnia, Żminne

Grzegorz Numiuk 29 lat
zm. 14 sierpnia, Zaniówka

Krzysztof Chmielewski 68 lat
zm. 15 sierpnia, Parczew

Kazimiera Szczepańska 71 lat
zm.17 sierpnia, Jasionka

Józefa Golecka 74 lata
zm. 20 sierpnia, Parczew

Kazimierz Komendraczuk 70 lat
zm. 21 sierpnia, Sowin

Wacław Krzewski 83 lata
zm. 22 sierpnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel.604 28 22 48

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Wiek	Zamieszkanie	Pojazd	‰
21.08	Kostry	40 lat	gm. Parczew	rower	2,64
20.08	Parczew, ul. Kolejowa	32 lata	gm. Parczew	rower	1,74
19.08	Sosnowica, ul. Parczewska	56 lat	gm. Dębowa Kłoda	skuter	1,78
18.08	Białka	38 lat	pow. Świdnik	Hyundai	0,77

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru terenów wokół Jeziora Bialskiego położonego w obrębie wsi Białka, gm. Dębowa Kłoda.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293) zawiadamiam o podjęciu przez Radę gminy Dębowa Kłoda uchwały nr VII/49/19 z dnia 21 maja 2019 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszar działek gruntu nr: 644, 778/5, 778/6, 781/23, 781/25, 781/26, 781/27 położonych w miejscowości Białka, gm. Dębowa Kłoda zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące wymienionego planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda z siedzibą 21-211 Dębowa Kłoda 116A, lub z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@debowakloda.pl w terminie do dnia 25 września 2020 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek i może być składany w formie pisemnej, ustnej do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:
1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Dębowa Kłoda, 21-211 Dębowa Kłoda 116A; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@debowakloda.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 11 tej ustawy.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.
4. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Dębowa Kłoda
mgr Grażyna Lamczyk

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Ceny za śmieci dla mieszkańców Parczewa prawdopodobnie wzrosną

Burmistrz Kędracki ogłosił przetarg na odbiór odpadów od mieszkańców gminy Parczew. Jedynym oferentem była spółka miejska Zakład Usług Komunalnych. Burmistrz nie zatwierdził jeszcze oferty ZUK-u. Wczoraj (poniedziałek, 24 sierpnia) odbyło się posiedzenie wspólne komisji i sesja Rady Miejskiej. Burmistrz przygotował projekty uchwał, w których ustala się, że opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi odbieranymi od właścicieli nieruchomości, które zamieszkują mieszkańcy, pobierana przez Gminę Parczew, będzie obliczana od gospodarstwa domowego z nowymi cenami za odbiór odpadów. Likwiduje też różnicowanie cen dla wsi i miasta. Nowe stawki promują segregację śmieci. Ci, którzy nie chcą tego robić, zapłacą nawet czterokrotnie drożej.

Niestety w chwili oddawania do druku gazety nie mieliśmy jeszcze informacji o tym, czy uchwała została przyjęta.

W przednim wydaniu napisaliśmy, że za cztery miesiące począwszy od 1 sierpnia do 31 grudnia 2020 ZUK zaoferował 3,2 mln zł za swoje usługi. To błąd. W rzeczywistości ZUK zaoferował tę kwotę za obsługę odbioru odpadów od 1 sierpnia 2020 do 31 grudnia 2021 roku, czyli za 16 miesięcy. Za błąd przepraszamy. Poprzednia umowa miasta z ZUK-iem opiewała na 1,5 mln zł za okres od 1 stycznia do końca sierpnia.

Jacek Dejneka

Dotychczasowe stawki	opłat za odpady niesegregowane	
	Tereny miejskie	Tereny wiejskie
Gospodarstwo jednoosobowe	32 zł	28 zł
Gospodarstwo dwuosobowe	56 zł	48 zł
Gospodarstwo trzyosobowe	84 zł	72 zł
Gospodarstwo czteroosobowe	112 zł	96 zł
Gosp. pięcioosobowe i większe	140 zł	120 zł

Nowa stawka za odpady niesegregowane
80 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego jednoosobowego
144 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego dwuosobowego
216 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego trzyosobowego
288 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego czteroosobowego
360 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego pięcioosobowego i większego

Dotychczasowe miesięczne stawki	opłat za odpady segregowane	
	Tereny miejskie	Tereny wiejskie
Gospodarstwo jednoosobowe	16 zł	14 zł
Gospodarstwo dwuosobowe	28 zł	24 zł
Gospodarstwo trzyosobowe	42 zł	36 zł
Gospodarstwo czteroosobowe	56 zł	48 zł
Gosp. pięcioosobowe i większe	70 zł	60 zł

Nowa stawka za odpady segregowane
20 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego jednoosobowego
36 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego dwuosobowego
54 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego trzyosobowego,
72 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego czteroosobowego
90 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego pięcioosobowego i większego

Fot.Andrzej Dejneka

Marek Perliński
prezes Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie

Cena nie bierze się z kosmosu

– To jest przetarg na 16 miesięcy. U nas jest taka sytuacja, że oprócz ZUK-u żadna firma nie złożyła oferty. Myśmy przyjęli wzrost 9-procentowy wartości świadczonych usług na rok następny. My mamy i transport, i zagospodarowanie, także ja obecnie nie jestem w stanie powiedzieć, ile ja będę musiał zapłacić za odpady w Białej Podl., bo oni nowy cennik publikują zazwyczaj w lutym. Na pewno Biała Podl. Podniesie te ceny, bo patrząc na inne zakłady zagospodarowania do tych, co my wozimy, czyli Włodawa, Adamki pod Radzyniem, czy Łęczna, to ceny w Białej Podl. są jak na razie najniższe, ale myślę, że w następnym roku ta cena wzrośnie i my będziemy musieli ponosić opłaty za utylizowanie tych odpadów. To są wydatki ludzi i ja się wcale nie dziwię, ale patrząc na wydatki w Parczewie, to cena się nie bierze z kosmosu. Radzyń, Włodawa, czy Biała mają zakłady zagospodarowania na swoim terenie, a my musimy te odpady wozić 70 km w jedną stronę

Potrzebna krew dla emerytowanego policjanta

Fot.foto. pixabay.com

Zgłoś się i oddaj krew dla policjanta

Komenda Powiatowa Policji we Włodawie zwraca się z apelem do mieszkańców Parczewa o pomoc dla emerytowanego policjanta asp. szt. w st. spoczynku.

Emerytowany policjant - asp. szt w st. spoczynku - Grzegorz Giza hospitalizowany jest w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie przy Al. Kraśnickiej. W związku z jego obecnym stanem zdrowia pilnie potrzebna jest krew.

Parczewska jednostka apeluje o honorowe oddawanie krwi jej kolegi. Każdy, kto chce pomóc mu w walce z chorobą, może zgłosić się do najbliższej stacji krwiodawstwa.

Policjanci liczą na Waszą pomoc i wsparcie.

jd

UWAGA: Utrudnienia dla kierowców. Kolarskie Mistrzostwa Polski już w sobotę

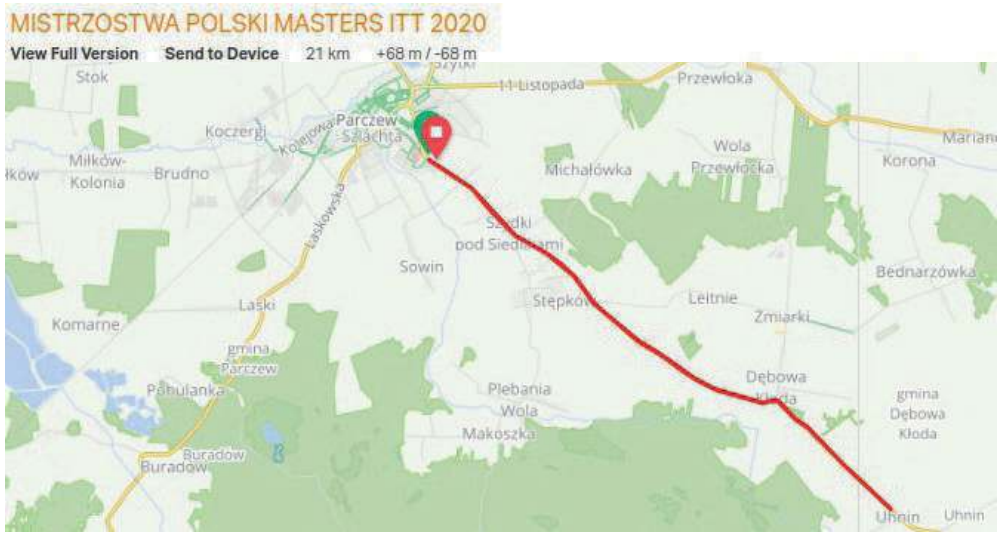

Trasa ma 21 km i prowadzi z Parczewa do Uhnina

Mistrzostwa Polski w Jeździe Indywidualnej na czas w Parczewie już w tę sobotę. Organizator informuje o utrudnieniach w ruchu drogowym.

Dla ruchu drogowego zamknięty zostanie odcinek drogi wojewódzkiej nr 819, od rozjazdu dróg za szpitalem w Parczewie, ul. Kościelna - Al. Zwycięstwa, do skrzyżowania dróg w miejscowości Uhnin, skręt do Białki. Wyłączenie z ruchu drogowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 819, a w związku z tym wprowadzenie czasowej organizacji ruchu będzie obowiązywało od godziny 8 do godz. 20.

Jacek Dejneka

Fot.Andrzej Dejneka

Włodzimierz Oberda
organizator Mistrzostw Polski w Parczewie, prezes Parczewskiej Grupy Rowerowej

Z uwagi na wymogi bezpieczeństwa startujących zawodników proszę o zastosowanie się do ustanowionych zakazów oraz nakazów według wprowadzonego czasowego oznakowania ruchu drogowego

R E K L A M A

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!

Gratulujemy zdanej Matury!

To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia. **Czekamy właśnie na Ciebie!**

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Od 36 lat na rowerze

Radzyński kolarz Artur Kuba został Mistrzem Polski

Skwar 36 stopni, dwa duże podjazdy pod górę w każdej rundzie i jeszcze defekt roweru, ale żadna z tych rzeczy nie przeszkodziła drużynie radzyniaka w zdobyciu tytułu Mistrza Polski.

O pasjonacie z Radzynia, który trenuje kolarstwo od 36 lat, na rowerze spędza nawet 13 godzin tygodniowo trenując w zimie, deszczu i upale 6 dni w tygodniu, a rocznie robi 15 tys. km pisaliśmy już kilka razy. Trzy lata temu jako reprezentant Polski ścigał się na Mistrzostwach Świata Kolarzy Masters w Albi koło Tuluzy we Francji. Znalazł się w gronie mastersów, czyli kolarzy, którzy byli zawodowcami i mieli co najmniej pięć lat przerwy od zakończenia kariery. Wówczas zajął w wyścigu na czas 45. miejsce na 61 zawodników.

Artur Kuba
Mistrz Polski

- Jest to mój największy z dotychczasowych sukcesów i cieszy tym bardziej, że został wypracowany w tak nietypowym dla sportu czasie pandemii. Zdobycie tytułu mistrzowskiego jest wspaniałym i wzruszającym przeżyciem. Kiedy ubierasz koszulkę Mistrza Polski z orłem na piersi i słyszysz grany hymn Polski łzy same płyną do oczu

Wyścig o tytuł Mistrza Polski

Tym razem Artur Kuba zdobył upragniony tytuł Mistrza Polski, ale po kolei...

W sobotę 8 sierpnia na torze samochodowym w Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Polski w jeździe parami na czas. Wraz z kolegą Grzegorzem Turkiewiczem wywalczył brązowy medal. To był ich drugi wspólny sukces. W ubiegłym roku stali razem też na tym samym stopniu podium po Mistrzostwach Polski w Kosowie Lackim.

Tegoroczny wyścig o tytuł Mistrza Polski w Poznaniu odbył się na dystansie 20,5 km. Kolarze mieli do przejechania 5 okrążeń toru samochodowego. - Przejechaliśmy ten dystans w czasie 26 min i 49 sekund. Średnia prędkość z całego dystansu wyniosła równo 45km/h zatem kosztowało nas to ogrom wysiłku zważywszy na 32-stopniowy upał - relacjonuje zawodnik, który przyznaje, że do południa wypił 8 litrów wody.

W upale

Kolejny dzień nie przyniósł zmiany tempa. W miejscowości Krzywiń w Wielkopolsce wystartowały Mistrzostwa Polski Masters w jeździe drużynowej na czas. - Trasę tego wyścigu znałem z ubiegłego roku, gdzie wraz z moimi kolegami klubowymi z Lublina zajęliśmy wówczas 3. miejsce i zdobyliśmy brązowe medale. W tym roku jednak pojechałem na ten wyścig z innymi zawodnikami. W skład mojej drużyny weszli: Grzegorz Turkiewicz, Jan Zugaj, Paweł Kałuszka i Tomasz Prymaka. Wszyscy byliśmy medalistami z dnia poprzedniego, co wróżyło nasz dobry występ - wspomina.

Wyścig drużynowy odbył się na dystansie 45,9 km, były do przejechania 3 rundy. Na każdej z nich do pokonania dwa duże podjazdy pod górę, co dało się kolarzom bardzo we znaki, tym bardziej, że jechali w samo południe i temperatura wynosiła 36 C. Dwie pierwsze rundy po 15,3 km jechali bardzo równo i mocno pokonując je w tym samym czasie 20 minut i 42 sekund, trzecia zaś była nieco wolniejsza z uwagi na defekt roweru jednego z kolegów, ale zarobione sekundy z dwóch pierwszych rund pozwoliły im na utrzymanie zwycięstwa i wygrali z przewagą 7 sekund nad drugą z drużyn, osiągając czas 1 h 2 min 51 sekund. Zdobyli złote medale i tytuły Mistrzów Polski w jeździe drużynowej na czas na rok 2020.

Zapowiedź wielkiego święta sportu w Parczewie

W ostatnią sobotę sierpnia w Parczewie odbędą się Mistrzostwa Polski w jeździe indywidualnej na czas, które organizuje Włodzimierz Oberda. Będzie to wielkie święto sportu, na którym będą się ścigać najlepsi „czasowcy" w Polsce o tytuł indywidualnego Mistrza Polski.

Monika Mackiewicz

R E K L A M A

Lekarz weterynarii wnioskuje o odebranie zwierząt

GM. WOHYŃ Do Urzędu Gminy Wohyń w zeszłym tygodniu wpłynął wniosek o wszczęciu postępowania administracyjnego, podpisany przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Radzyniu w sprawie odebrania zwierząt od gospodarza z m. Świerże. 10 sierpnia wkroczyła na teren jego posesji policja wraz z członkiniami stowarzyszenia Empatyczni. Gospodarza oskarżono o to, że przetrzymuje swoje cztery psy w złych warunkach bytowych. Podczas upałów zwierzęta nie miały dostępu do wody, na szyjach miały pozakładane łańcuchy. - Jesteśmy na drodze postępowania administracyjnego, na etapie wszczęcia. Nie potrafię teraz powiedzieć, co się dalej będzie działo – wyjaśnia wójt Tomasz Jurkiewicz.

mm

O G Ł O S Z E N I E

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl
i pod nr tel. 83 371 83 27

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Nieruchomości za prawie 3 mln złotych w posiadaniu skarbnik gminy Dębowa Kłoda

GM. DĘBOWA KŁODA: Najwięcej w 2019 r. zarobiła kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego. Na drugim miejscu była kierowniczka GOPS-u, a na trzecim skarbnik gminy. Dalej na liście był sekretarz gminy Dębowa Kłoda.

Beata Keler kierownik Urzędu Stanu Cywilnego i Referatu Organizacyjno-Prawnego wpisała w swoim oświadczeniu majątkowym 206,3 tys. zł dochodu. Złożyło się na to sprzedaż mienia, umowa o pracę, sprzedaż samochodu, obowiązki społeczne, najem i umowa zlecenie z UG Dębowa Kłoda. Jadwiga Chwedyna, kierownik GOPS-u w Dębowej Kłodzie zarobiła 132,4 tys. zł z umowy o pracę. Joanna Szczuchniak, skarbnik gminy wykazała łącznie 123,4 tys. zł. Większość z umowy o pracę w UG Dębowa Kłoda, część z działalności gospodarczej, z dopłaty z ARiMR, z umowy o pracę w Banku Spółdzielczym w Parczewie, z przychodu i dochodu z gospodarstwa oraz z umowy zlecenia z UG w Dębowej Kłodzie. Sekretarz Jerzy Krępski zarobił łącznie 106,3 tys. zł.

250 tysięcy długu

Beata Greś, była skarbnik gminy, mogła pochwalić się w 2019 r. 181,7 tys. zł oszczędności. Edyta Gogłuska, pełniąca obowiązki dyrektora GOK-u przed Anną Walczyną, od 1 stycznia 2019 do 15 kwietnia 2019 zaoszczędziła 81,3 tys. zł. Joanna Szczuchniak, obecna skarbnik gminy ma na koncie oszczędnościowym 65 tys. zł oraz dziewięć udziałów w firmie ES BIZNES PARTNER Sp. z o.o.

Edyta Gogłuska ma największe długi w kwocie 250 tys. zł, które zaciągnęła na budowę domu. Jerzy Krępski winny jest bankom 238,5 tys. zł. 169,4 tys. zł kredytu skonsolidowanego i 69,1 tys. zł poręczenia kredytowego. Marek Szewczyk, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej, zadłużył się na 210,7 tys. zł. 170,3 tys. zł na zakup mieszkania i 40,4 tys. zł na jego remont. Anna Krasińska ma do spłaty 179,6 tys. zł kredytu mieszkaniowego i gotówkowego.

Nieruchomości za prawie 3 mln złotych

W wartości posiadanych nieruchomości przoduje obecna skarbnik gminy Joanna Szczuchniak. Jej dom, pięć budynków gospodarczych, łąki i grunty orne wyceniane są na 2 mln 750 tys. zł. Marek Szewczyk ma dom, mieszkanie, działką i udział w działce na łączną kwotę 888 tys. zł. Beata Keler ma dom, trzy mieszkania, dwa z miejscami postojowymi dla aut, część gospodarstwa i nieruchomość zabudowana tamą za 790 tys. zł.

Czym się wożą?

Najnowszy samochód wśród urzędników, kierowników i dyrektorów z gminy Dębowa Kłoda należy do Beaty Keler. Jest to Dodge Charger 2015 r. Oprócz tego posiada ona Forda Escape z 2013 roku. Marek Szewczyk ma VW Golf V 2008 r. wartego 17 tys. zł i Mercedesa Benza E320 Cdi 2007 r. za 28 tys. zł. Edyta Gogłuska jeździ VW Jetta z 2008 roku za 23 tys. zł oraz Seatem Ibiza z 2002 roku.

Wszystkie dane pochodzą z oświadczeń majątkowych za 2019 rok publikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Dębowa Kłoda.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, funkcja	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Jerzy Krępski 64 lata, sekretarz gminy	**83,7 tys. zł** – umowa o pracę; 12,3 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 9,2 tys. zł – dopłaty bezpośrednie; 1,1 tys. zł – zwrot akcyzy paliwowej	9,6 tys. zł – ROR	Dom 120 m² (300 tys. zł); budynek gosp. 24 m² z działką 561 m² (40 tys. zł) – współwłasność małżeńska; gospodarstwo z zabudową 5,11 ha + 6,29 dzierżawy (130 tys. zł) - własność	Zetor 3320 2004 r.; Peugeot 307 2007 r.	169,4 tys. zł – kredyt skonsolidowany; 69,1 tys. zł – poręczenie kredytu	Zaoszczędził 7,6 tys. zł w ROR, umowa o pracę niższa o 17,6 tys. zł; dopłaty bezpośrednie niższe o 1,6 tys. zł; spłacił 21,3 tys. zł kredytów
Beata Greś, skarbnik 45 lat, gminy do 04.2019	**37,9 tys. zł** – umowa o pracę; 74,6 tys. zł – gmina Parczew (skarbnik)	181,7 tys. zł – współwłasność małżeńska	Mieszkanie 65,1 m² (250 zł); garaż (20 tys. zł) – współwłasność małżeńska	VW Sharan 1,9 TDI 2007 r.; Audi A4 1,8 T 2002 r. - współwłasność małżeńska	brak	Zaoszczędziła 51,6 tys. zł; w 2018 r. zarobiła 85,7 tys. zł jako skarbnik gminy Dębowa Kłoda
Joanna Szczuchniak 50 lat, skarbnik gminy od kwietnia 2019, przedsiębiorca do 02.2020	**73,7 tys. zł** – umowa o pracę w UG Dębowa Kłoda; 19,2 tys. zł – dochód z działalności gospodarczej; 11,4 tys. zł – dopłata z ARiMR; 9,9 tys. zł – umowa o pracę w Banku Spółdzielczym w Parczewie; 8 tys. zł – przychód i dochód z gospodarstwa; 1,2 tys. zł umowa zlecenie z UG w Dębowej Kłodzie	65 tys. zł; 9 udziałów w ES BIZNES PARTNER Sp. z o.o.	Dom 238 m² (650 tys. zł); 5 budynków gosp. (1 mln 900 tys. zł) – własność łączna; gospodarstwo (łąki, grunty rolne) 9,29 ha (200 tys. zł) – majątek odrębny	brak	28,7 tys. CHF (ok. 117,1 tys. zł) – kredyt na budowę domu	Zaoszczędziła 8 tys. zł i nabyła udziały w ES BIZNES PARTNER Sp. z o.o.; nie dzierżawi gosp. rolnego 23,16 ha; nie wpisała 7 sklepów franczyzowych, dwóch kosiarek VOTEX RM 1502, kosiarki MT 6127 i przyczepy rolniczej; spłaciła 5,5 tys. CHF kredytu mieszkaniowego (ok. 22,5 tys. zł)
Beata Keler 47 lat, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego i Referatu Organizacyjno-Prawnego	**100 tys. zł** – sprzedaż mienia; 66 tys. zł – umowa o pracę; 28 tys. zł – sprzedaż samochodu; 6,3 tys. zł – obowiązki społeczne; 5,3 tys. zł – najem; 745 zł umowa zlecenie z UG Dębowa Kłoda	16,5 tys. zł, 20 Euro,20 USD – współwłasność małżeńska	Dom 103 m² (300 tys. zł); mieszkanie 42 m² (250 tys. zł); miejsce postojowe 12 m² (20 tys. zł); miejsce postojowe 15 m² (10 tys. zł) – współwłasność małżeńska; mieszkanie 49 m² (95 tys. zł); gospodarstwo 1,75 ha (15 tys. zł); nieruchomość zabudowana tamą 75 m² (5 tys. zł); mieszkanie 49 m² (95 tys. zł) – współwłasność, 1/3 część	Ford Escape 2013 r.; Dodge Charger 2015 r. – współwłasność małżeńska	118,6 tys. zł – kredyt na zakup mieszkania	Oszczędności mniejsze o 6,5 tys. zł; zyskała mieszkanie; umowa o pracę mniejsza o 4,7 tys. zł; nie wpisała Forda Galaxy 2004 r. i Opla Insignia 2011 r.; spłaciła 24,6 tys. zł kredytów
Danuta Rybczyńska 60 lat, inspektor ds. wymiaru	**108,9 tys. zł** – umowa o pracę z nagrodą jubileuszową, ekwiwalentem i odprawą	58,6 tys. zł	brak	brak	brak	Zaoszczędziła 53,6 tys. zł
Marek Szewczyk 42 lata, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej	**19,9 tys. zł** – umowa o pracę w UG Dębowa Kłoda; 6,3 tys. zł – świadczenia ZUS	7,1 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 206 m² (480 tys. zł); mieszkanie 56,58 m² (285 tys. zł); działka zabudowana domem 30,27 a (120 tys. zł); – 1/3 udział w działce (3 tys. zł) – współwłasność małżeńska	VW Golf V 2008 r. (17 tys. zł); Mercedes Benz E320 Cdi 2007 r. (28 tys. zł)	170,3 tys. zł – kredyt na zakup mieszkania. 40,4 – kredyt na remont mieszkania	-
Jadwiga Chwedyna 52 lata, kierownik GOPS w Dębowej Kłodzie	**132,4 tys. zł**- umowa o pracę	30,4 tys. zł	Dom 140 m² (100 tys. zł); działka zabudowana 0,28 ha (45 tys. zł); las 4/33 ha – współwłasność 2/36, las 5,61 ha – współwłasność 4/180	VW Passat 2006 r. (15 tys. zł)	brak	Zaoszczędziła 24,6 tys. zł; umowa o pracę większa o 45,6 tys. zł
Anna Walczyna 41 lat, dyrektor GOK i Biblioteki Publicznej w Dębowej Kłodzie	**17,3, zł** umowa o pracę w bibliotece; 17,3, zł – umowa pracę w GOK; 15,7 umowa zlecenie	7 tys. zł	Mieszkanie 64,17 m² (290 tys. zł); mieszkanie 48 m² (180 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Opel Zafira 2006 r. (12 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	Zaoszczędziła 3,5 tys. zł; mieszkanie zyskało na wartości 100 tys. zł
Łucja Furmaniuk 57 lat, dyrektor SP w Dębowej Kłodzie	**73,8 tys. zł** – umowa o pracę	brak	Dom 120 m² (200 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Honda Jazz 2007 r.	50 tys. zł – kredyt na budowę domu; 21 tys. zł – kredyt na zakup samochodu	-
Edyta Gogłuska 29 lat, p.o. dyrektora GOK-u w Dębowej Kłodzie od 01.01.2019 do 15.04.2019	**14,4 tys. zł** – umowa o pracę	81,3 tys. zł – współwłasność małżeńska	130m² dom w budowie (170 tys. zł); działka 0,29 ha (50 tys. zł) – współwłasność małżeńska; działka 1,38 ha (40 tys. zł) – majątek odrębny	Seat Ibiza 2002 r. – własność; VW Jetta 2008 r., współwłasność (23 tys. zł)	250 tys. zł – kredyt na budowę domu	Zaoszczędziła 72,2 tys. zł; dom zyskał 20 tys. zł na wartości; umowa o pracę mniejsza o 15,9 tys. zł; zadłużyła się na 114 tys. zł
Anna Krasińska kierownik DPS w Sosnowicy	**13,7 tys. zł** – umowa o pracę od 1.01.2029 do 22.02.2019 r. z UG Dębowa Kłoda	brak	brak	brak	126,3 kredyt mieszkaniowy; 53,3 – kredyt gotówkowy	Zmieniła pracę z GOPS w Dębowej Kłodzie (56,3 tys. zł w 2018 r.) na DPS w Sosnowicy; spłaciła 2,3 tys. zł kredytów
Anna Przyczyna 44 lata, wicedyrektor SP w Dębowej Kłodzie	**57,4 tys. zł** umowa o pracę	2,3 tys. zł	Mieszkanie 48,90 m² (120 tys. zł); 15 m² garaż (10 tys. zł); 3600 m² nieruchomość zabudowana (40 tys. zł);1200 m² działka gruntu ornego (15 tys. zł); 1500 m² działka gruntu ornego (6 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	15,4 tys. zł – pożyczka na zakup działki	Umowa o pracę większa o 4 tys. zł; spłaciła 3,6 tys. zł kredytu
Renata Tchórz 36 lat, dyrektor SP w Kodeńcu	**69,9 tys. zł** – umowa o pracę	brak	Gospodarstwo 6,37 ha	Audi Q7 2007 r.	15 tys. zł – kredyt gotówkowy na zakup auta	Nie pracuje w SP w Uhninie (71,6 tys. zł w 2018 r.); umowa o pracę większa o 46,6 tys. zł; spłaciła 15 tys. zł kredytu

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Wielu hodowcom grozi bankructwo

„Napierdzielamy dzień i noc, a i tak dziadostwo”

Bialski radny powiatowy Marek Sulima apeluje o zwołanie debaty o stanie rolnictwa. Jego hodowla przynosi straty. - Przełożyłem kredyty 10-letnie na 15 lat. Nie z mojej winy będę je spłacać może do końca życia - podkreśla.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Marek Sulima często zabiera głos na sesjach

Podczas czwartkowej sesji Rady Powiatu radny Marek Sulima przedstawił dramatyczną historię swego gospodarstwa wyspecjalizowanego w hodowli indyków. Apelował o zwołanie debaty poświęconej trudnej sytuacji podlaskiego rolnictwa.

Radny, który jest przewodniczącym komisji rolnictwa, gospodarki i infrastruktury Rady Powiatu, wyjawił, że olbrzymie straty przynosi hodowla. - Za 1 kg indyka otrzymuje od odbiorcy 4,20 zł, a tymczasem produkcja łącznie z dużymi kredytami kosztuje go 5,30 zł/kg żywca.

- Jeszcze nie otrząsnęliśmy się po kryzysie hodowli drobiu przed kilkoma laty. Przełożyłem kredyty 10-letnie na 15 lat. Nie z mojej winy będę je spłacać może do końca życia. Ja z żoną, pięcioma synami i synową napierdzielamy dzień i noc, 24 godziny na dobę - wyjawił zrozpaczony hodowca.

Dla nas nie ma wsparcia „antycovid”

Rolnik wylał cały żal. W roku lepszego urodzaju ma kłopoty ze sprzedażą zboża, gdyż importowane jest ukraińskie. Żadna firma skupowa w okolicy nie odbiera ziarna nawet po 40-50 zl/q. Hodowca z oburzeniem wspomniał, że część przedsiębiorców działających poza rolnictwem za odbierane dotacje w ramach tarczy antykryzysowej kupuje sobie mieszkania. W dyskryminacyjnej sytuacji pozbawieni takiego wsparcia jak przemysł, usługi i turystyka, hodowcy zmuszeni są podpisywać bankowe blankiety in blanco, gdy przyjeżdża dostawa pasz lub lekarz weterynarii.

- Moje małe gospodarstwo z 10 mln zł obrotem jest dziadostwem - żalił się radny. - Naszych 8 osób z rodzinnego gospodarstwa nie jest branych pod uwagę przy wsparciu antycovidowym dla przedsiębiorców! Mi jest wstyd przed dziećmi. Budowałem gospodarstwo z myślą o nich! - mówił niemal ze łzami w oczach, wzruszony i rozgoryczony radny. Dodał, że w jego wsi pozostało już tylko czterech rolników.

Zaapelował do przewodniczącego rady, aby sesję poświecił debacie na temat pogarszającej się kondycji rolnictwa. Przyznał, że wielu „średnim” rolnikom, grozi bankructwo, a minister rolnictwa tylko potrafi przez telewizję przekazywać życzenia „Szczęść Boże!”.

„Po co się trzymać indyków”

W podobnym tonie o upadku hodowli w pow. bialskim wypowiadał się radny Arkadiusz Maksymiuk, który jest przewodniczącym komisji edukacji, kultury, sportu i turystyki. Wspomniał, że wskutek epidemii ASF w tym powiecie przed kilkoma laty zlikwidowano ponad 5 tys. gospodarstw.

- Kto hodowcom trzody poda pomocną dłoń, a nie tylko drukowane pieniądze? Stajemy się krajem niewydolnym żywnościowo – mówił Arkadiusz Maksymiuk i chwalił konsumentów, którzy kupują polskie produkty.

- Dlaczego się trzymać tych indyków, jak tak źle jest? Jak nie ma zysku, to trzeba czegoś innego – pytał radny Marian Tomkowicz, ale Marek Sulima uznał to za spłycanie problemu.

Mariusz Filipiuk, starosta bialski, zapowiedział, że sprawę dalszej hodowli świń przekaże do inspektora weterynarii oraz ministra rolnictwa. Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski, zaś zwrócił się wprost do radnego Marka Sulimy.

- Jestem pełen podziwu dla twojego trudu. Chcielibyśmy, by pomoc dla ciebie była skuteczna, nie tylko powszechna negacja tego, co się dzieje, ale aby była merytoryczna dyskusja – zaproponował.

Marek Pietrzela

Motocyklista zginął po zderzeniu z busem

POWIAT ŁUKOWSKI Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, w którym zginął 41-letni motocyklista. Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę nad ranem na drodze K-63 w Kryńszczaku.
- Ze wstępnych ustaleń policjantów z łukowskiej drogówki wynika, że kierujący busem marki Mercedes Sprinter 33-latek, jadąc od Łukowa w kierunku Siedlec wyprzedzając audi doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku motocyklistą - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. Niestety 41-letni motocyklista zginął na miejscu.
Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującego mercedesem 33-latka oraz kierującej audi 29-latki. Oboje byli trzeźwi

Łukasz Prusak

Ginekologia i noworodkowy pracują normalnie

Jak poinformował nas Mariusz Furlepa dyrektor szpitala św. Tadeusza w Łukowie trwające do soboty profilaktyczne zamknięcie Oddziału Ginekologiczno-Położniczego oraz Oddziału Noworodkowego zakończyło się. Oddziały pracują normalnie. Przerwa spowodowana była wykryciem koronawirusa u jednej z pielęgniarek pracujących w szpitalu. - Właśnie otrzymaliśmy wyniki badań personelu obu oddziałów. Wszystkie są ujemne pod kątem koronawirusa - informuje Mariusz Furlepa.

Samochód uderzył w krowę, czyli radzyńska kronika strażacka

POW. RADZ. Można powiedzieć o wysypie szerszeni. Straż pożarna w ciągu ostatniego tygodnia niemal każdego dnia wyjeżdżała do likwidacji gniazd szerszeni, w budynkach mieszkalnych czy gospodarczych m.in. w Ossowie, Bojanówce, Zabielu czy Radzyniu.

Pożar domu od pieca chlebowego

17 sierpnia w nocy, o godz. 22:32 radzyńska straż pożarna odebrała zgłoszenie o pożarze drewnianego domu w Żeliźnie (gm. Komarówka Podl.). Na miejsce zdarzenia wyjechała zawodowa JRG oraz OSP Z Komarówki. Strażacy po rozebraniu części budynku dotarli do źródła ognia, palących się bali drewnianych. Prawdopodobną przyczyną pożaru była nieszczelność pieca chlebowego, który właściciel rozpalił, aby wypiekać chleb. Straty oszacowano na 10 tys. zł.

Kobieta wpadła do piwnicy

18 sierpnia w Turowie, kobieta wpadła przez otwarty właz do piwnicy i uderzyła się o metalowe schody. Akcję ratowniczą podjęli strażacy oraz zespół ratownictwa medycznego. Przytomną kobietę odtransportowano do szpitala.

Pożar domu w Wohyniu

21 sierpnia w nocy po godz. 3:00 zgłoszono na komendę pożar domu na ul. Planterskiej w Wohyniu. Akcja, w której brali udział strażacy z JRG oraz OSP Wohyń trwała ponad dwie godziny. Starty oszacowano na 30 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie przewodów elektrycznych.

Uderzył w krowę, krowa nie miała szans

18 sierpnia w Brzozowym Kącie (gm. Komarówka Podl.) ok. godz. 17:00 doszło do nietypowego zdarzenia. Samochód osobowy zderzył się z krową. Straż pożarna po dojechaniu na miejsce zastała stojący na jednym z pasów drogowych samochód oraz leżącą w rowie krowę, z połamanymi tylnymi nogami. Z relacji kierowcy, który nie odniósł obrażeń, wynika, że krowa nagle wtargnęła na jezdnię. Do akcji wezwano lekarza weterynarii oraz policję. Krowa została uśpiona. Starty oszacowano na 8 tys. zł.

mm

Dzieci i rodzice ścigali się wózkami

Wyniki

Kategoria mama z wózkiem:
1. Wiewiórka Paulina
2. Anna Rybicka
3. Wiąckiewicz Jolanta

Kategoria tata z wózkiem:
1. Olejniczak Krzysztof
2. Włoczyk Rafał
3. Płudowski Piotr

Kategoria rodzina z wózkiem:
1. Rybicka Anna
2. Wiewiórka Paulina
3. Olejniczak Monika

ŁUKÓW IV wyścigi wózków za nami. Mamy, tatusiowie i ich pociechy stawiły się na starcie w Parku w Łukowie w sobotnie popołudnie. Nowością w tym roku był wyścig z wózkami dla lalek. Rodzinną imprezę „Wyścig Wózków w chodzie Buggy Gym” organizuje Sylwia Mateńka-Woch. Uczestnicy mieli do pokonania dystans 100 metrów. W kategorii tata z wózkiem startował m.in. Piotr Płudowski wraz ze swoją córeczką. Burmistrz Łukowa występ potraktował rekreacyjnie. Zajął trzecie miejsce na trzech startujących ojców. Wszystkie dzieci biorące udział w wyścigu z wózkami dla lalek otrzymały nagrody

Łukasz Prusak

eprasa.pl 1c8aea3ac5

- Nie potrafię zrozumieć takiej obojętności - mówi rozgoryczona pacjentka

Puławy: Staruszka wyszła niezauważona ze szpitala

Przywiezioną na SOR puławskiego szpitala 83-latką przez kilka godzin nikt się nie zainteresował. Personel nie zauważył nawet, kiedy ledwo trzymająca się na nogach kobieta wyszła z oddziału i poszła szukać pomocy gdzie indziej.

Pacjentka: Leżałam sama przez kilka godzin

Pani Krystyna ma 83 lata. Mieszka sama w niewielkim mieszkaniu na jednym z puławskich osiedli w centrum miasta. Jak wiele osób w tym wieku boryka się z różnymi dolegliwościami, m.in. krążeniowymi. 14 lipca znów dały o sobie znać. Miała zawroty głowy, nie mogła wstać. - O godzinie 2.00 w nocy zgłosiłam na numer 112 bardzo złe samopoczucie, wysokie ciśnienie i tętno przekraczające 110 - opowiada mieszkanka Puław.

W rezultacie rozmowę przełączono do Puław i za jakiś czas do drzwi jej mieszkania zapukali ratownicy z karetki pogotowia. Po zbadaniu kobiety lekarz podjął decyzję o przewiezieniu jej do puławskiego szpitala. - Tam przeprowadził ze mną wywiad bardzo uprzejmy młody człowiek, podpisałam zgodę na pozostanie w szpitalu i przeprowadzenie badań. Poinformował mnie, że niebawem przyjdzie lekarz. Niestety od 2.30 do 7.30 nikt się mną nie zainteresował - opowiada staruszka i ciągnie dalej:

- Nie przespałam całą noc, spragniona choć kropli wody postanowiłam opuścić szpital.

Chora staruszka
Od 2.30 do 7.30 nikt się mną nie zainteresował

Kobieta podkreśla, że zdawała sobie sprawę z tego, że nie raz zdarzają się sytuacje, kiedy w jednym czasie trafia wielu pacjentów w różnym, czasem bardzo poważnym stanie, np. z wypadków, którzy natychmiast potrzebują pomocy. Jednak jak przyznaje z poczynionych przez nią obserwacji podczas pobytu na SOR, ta noc była spokojna. Ale nawet wtedy, gdy nabrała sił, zdecydowała się wstać z łóżka i krzątać się po sali, nikt nie zareagował. Mieszkanka Puław przed wyjściem z oddziału skorzystała jeszcze z toalety i zostawiła tam torebkę. Uświadomiła sobie to już po wyjściu ze szpitala i przejściu pewnego odcinka. Kiedy wróciła również nie zwróciła niczyjej uwagi. - Staruszka 83-letnia z wenflonem w jednej ręce i opatrunkiem po nieudanym wkłuciu w drugiej wychodzi ze szpitala niezauważona przez nikogo - mówi łamiącym się głosem pani Krystyna.

Kobieta resztkami sił doszła do przychodni przy ul. Wojska Polskiego. Tam od razu przykuła uwagę personelu. - Dostałam tam szklankę wody. Po udzieleniu mi pomocy, wykonaniu EKG i zbadaniu ciśnienia zasugerowano mi i powrót do szpitala, na co nie wyraziłam zgody. Po co miałam tam wracać, skoro nie uzyskałam tam pomocy - opowiada 83-latka. Pielęgniarka wezwała taksówkę, która odwiozła staruszkę do domu. Tam powoli doszła do siebie.

- Nie potrafię zrozumieć takiej obojętności. Po nieprzespanej nocy, braku badania, wyczerpana fizycznie i psychicznie, schorowana kobieta opuszcza szpital i nikt nie sprawdza, co się z nią stało, gdzie się udała, czy w ogóle trafiła do domu. Żadnego zainteresowania, brak pomocy i odpowiedzialności - żali się mieszkanka Puław. Kobieta złożyła pisemną skargę na zachowanie personelu do dyrektora SP ZOZ w Puławach.

- Zwracam się do pana dyrektorze o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób, które dopuściły do takiego zdarzenia i odpowiednie potraktowanie odpowiedzialnych za taki stan, do jakiego doszło w moim przypadku - czytamy w kopii pisma do Piotra Rybaka, jaką otrzymaliśmy od rozgoryczonej pacjentki.

Szpital przez tydzień nie dał nam odpowiedzi, czy posiada dokument, w którym kobieta wyraża wolę opuszczenia szpitala „na własne żądanie"

- Gdzie w takim razie szukać pomocy, jeśli nie w szpitalu - pyta nasza czytelniczka.

Dyrekcja szpitala: Zrobiliśmy wszystko zgodnie ze sztuką medyczną

Kierownictwo szpitala potwierdza, że wpłynięcie skargi od pacjentki.

- Została ona z należytą starannością przeanalizowana, sprawdzono wszystkie dokument oraz przeprowadzono rozmowy z pracownikami SOR-u, którzy tej nocy mieli dyżur - informuje Wojciech Antosz z SP ZOZ w Puławach.

W opinii szpitala skarga staruszki jest bezzasadna. Personel bowiem przedstawił zupełnie inną wersję zdarzenia. Twierdzi, że to pacjentka za ich wiedzą opuściła placówkę na własne żądanie, mimo ich próśb o pozostanie.

- Pacjentka m.in. w szczegółowy sposób przeszła procedurę TRIAGE, po której trafiła na salę obserwacyjną, tam personel ponownie zweryfikował jej potrzeby i pacjentka zasnęła. Po godz. 7 rano pacjentka poinformowała personel pielęgniarski, że chce opuścić szpital, mimo że została poproszona o powrót na salę. Dyżurujący lekarz również prosił o przejście z nim do gabinetu celem ponownego zbadania, ale pacjentka odmówiła. Ostatecznie personel szpitala uszanował żądanie pacjentki i wypuścił ją do domu - tłumaczy Wojciech Antosz.

W ubiegłym tygodniu 83-latka otrzymała również pisemną odpowiedź od dyrekcji szpitala.

- Stek bzdur, robią ze mnie wariatkę. Z tego pisma wynika, że biegało wkoło mnie pół szpitala, a tak przecież wcale nie było - mówi zdenerwowana pacjentka.

Pani Krystyna
Po nieprzespanej nocy, braku badania, wyczerpana fizycznie i psychicznie, schorowana kobieta opuszcza szpital i nikt nie sprawdza, co się z nią stało, gdzie się udała, czy w ogóle trafiła do domu

Dodatkowo zapytaliśmy szpital, czy posiada dokument z podpisem pacjentki, potwierdzający opuszczenie placówki na jej żądanie. Mimo kilku przypomnień o naszej prośbie, do momentu zamknięcia tego numeru „Wspólnoty" nie otrzymaliśmy odpowiedzi, na którą czekaliśmy ponad tydzień.

Marta Pietroń

Wszystko na to wskazuje, że proceder funkcjonował pod przykrywką agencji nieruchomości

Zlikwidowali sześć agencji towarzyskich. Przejęli broń i narkotyki

Spektakularna akcja policjantów z CBŚP w Siedlcach. W zlikwidowanych tzw. „mieszkaniówkach" od połowy 2018 roku mogło „pracować" nawet 60 kobiet.

Funkcjonariusze pod nadzorem mazowieckiej Prokuratury Krajowej przeprowadzili akcję wymierzoną w proceder czerpania korzyści z nierządu innych osób. - W trakcie działań, które miały miejsce w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach, policjanci zatrzymali 5 osób podejrzanych w wieku od 30 do 59 lat, a także zlikwidowali 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek" - informuje zespół prasowy CBŚP.

Podczas przeszukań mundurowi zabezpieczyli broń maszynową, narkotyki: amfetaminę, marihuanę i kokainę. Do tego sprzęt mogący posłużyć do uprawy konopi. Na terenie jednej z posesji policjanci odkryli zamaskowaną w ziemi skrytkę, w której przechowywano amfetaminę.

Pod przykrywką

„Śledczy ustalili szereg miejsc, w których świadczone były usługi seksualne i przechowywane narkotyki, jak również osoby podejrzane o zorganizowanie całego procederu" - czytamy w komunikacie.

Wszystko wskazuje na to, że podejrzani utworzyli sieć agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek", w których od połowy 2018 roku mogło „pracować" nawet 60 kobiet. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały część dochodu z nierządu. Wszystko na to wskazuje, że proceder funkcjonował pod przykrywką agencji nieruchomości, a podejrzani z nielegalnej działalności uczynili sobie stałe źródło dochodu. Śledczy ustalają obecnie ile osoby podejrzane mogły zarobić na przestępczej działalności.

Uprawianie prostytucji

5 osób usłyszało zarzuty ułatwiania uprawiania prostytucji oraz czerpania z tego korzyści majątkowych. Dodatkowo dwóm podejrzanym zarzuca się wprowadzanie do obrotu i posiadanie znacznych ilości narkotyków, a jednej posiadanie nielegalnej broni. 4 osoby zostały tymczasowo aresztowane.

Za te przestępstwa może grozić nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Łukasz Prusak

Nie sprzedali kradzionego auta, odstawili je z powrotem

BIAŁA PODLASKA:
Bialscy policjanci ustalili sprawców włamania do biura oraz samochodu dostawczego, który później chcieli sprzedać.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Okazało się, że pomysł na szybkie spieniężenie kradzionego auta nie wypalił

Do zdarzenia doszło w nocy z 15 na 16 sierpnia na terenie Białej Podlaskiej. Nieznani sprawcy wyłamali otwór w drzwiach i dostali się do pomieszczenia biurowego. Ukradli laptop, dowody rejestracyjne do pojazdów oraz kluczyki do jednego z nich. Chwilę później włamali się do samochodu marki Mercedes. Pokrzywdzony, który całą sprawę zgłosił policji potwierdził też, że auto było używane przez sprawców. Widoczne były na nim uszkodzenia, brakowało też pozostawionych w nim przedmiotów.

Okazało się, że za włamanie i kradzież odpowiedzialny jest 41-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej oraz jego 24-letni kolega z powiatu radzyńskiego.

W trakcie rozmowy z policjantami stwierdzili, że tego dnia wspólnie pili alkohol. Kiedy skończyły im się zapasy postanowili włamać się do pomieszczenia biurowego wynajmowanego przez znajomego. Tam ukradli m.in. laptopa, którego chcieli sprzedać. Znaleźli też kluczyki do dostawczego mercedesa.

Sprawcy wykorzystując kluczyki uruchomili auto. Po tym odjechali z miejsca zdarzenia z zamiarem jego sprzedaży. Zabrali też ze sobą znajdujący się tam sprzęt. Gdy nie znaleźli osób zainteresowanych zakupem pojazdu wrócili do miasta i pozostawili mercedesa w tym samym miejscu. Policjanci odzyskali wszystkie skradzione przedmioty.

- Mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Młodszy z nich opowiadał będzie dodatkowo za kierowanie pojazdem wbrew zakazowi. Na jego koncie widnieje dożywotni zakaz kierowania pojazdami. Wobec 41-latka i jego 24-letniego kompana prokurator zastosował dozór policyjny - informuje podkom. Barbara Salczyńska Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 1c8aea3ac5

„Jeśli tacy ludzie żyją w gminie, to niech sobie żyją, nic do nich nie mamy"

Wójt i radni Sernik zbulwersowani wyrokiem sądu. „Liczy się tylko zdanie lesbijek i gejów, jak mamy wychowywać nasze dzieci"

- Sąd nie wziął pod uwagę uczuć religijnych katolików i głosu par heteroseksualnych, tylko lesbijek i gejów, których związki nie są zdolne do prokreacji, a mają nam mówić, jak mamy wychowywać dzieci - argumentował wójt Paweł Woźniak swój zamiar złożenia skargi na wyrok WSA w Lublinie. Sąd unieważnił uchwałę „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT".

Wójt: Żebyśmy my mogli decydować o wychowaniu naszych dzieci, a nie, żeby mniejszości seksualne decydowały i tworzyły kartę LGBT, która określa szczegółowo zachowania bądź sposoby nauczania dzieci w szkołach. Gdzie się mówi, że czterolatek ma się uczyć masturbacji, a przy wieku 9 - 12 lat wychowanie seksualne, żeby dziecko mogło się określić, jakiej jest orientacji.

Deklarację „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT" radni jednogłośnie przyjęli 21 czerwca 2019 r. Był to drugi po Ostrowie Lub. w powiecie lubartowskim samorząd, który przyjął podobną deklarację. Jako trzeci uchwalił deklarację Kock. Uchwałę zaskarżył do WSA Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar. 6 sierpnia w sądzie odbyła się rozprawa. WSA unieważnił uchwałę.

- W sposób bezprawny treść tej uchwały ingeruje w prawa i wolności jednostek. Uchwała ma charakter dyskryminujący i to z dwóch przyczyn. Po pierwsze - poprzez wykluczenie ze wspólnoty samorządowej grupy osób określanej jako LGBT. I po drugie - przez naruszenie godności prawa do życia prywatnego i wolności wypowiedzi ze względu na orientację seksualną - argumentował sędzia Robert Hałabis. Zapis uzasadnienia ustnego wyroku zamieścił na swojej stronie internetowej Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Zaskarżona uchwała w sposób ewidentny ma charakter władczy. Wskazano w niej, jak gmina ma traktować określone środowisko - osoby LGBT, w samej uchwale określone pojęciem „ideologii LGBT". Sąd w niniejszym składzie szczerze wątpi, że istnieje ideologia LGBT - głosi uzasadnienie.

Nie są zdolni do prokreacji, nie będą nam mówić, jak wychowywać dzieci

Unieważnienie uchwały stało się tematem dyskusji na sesji Rady Gminy 14 sierpnia.

- Nasza gmina stała się słynna, było słychać o nas w całej Polsce - powiedział wiceprzewodniczący Rady Gminy, Czesław Woźniak.

- Jest to ograniczane wolności słowa. Mniejszości seksualne mogą wypowiadać się na każdy remat, mogą robić sobie, co chcą. Rzecznik Praw Obywatelskich w moim przekonaniu jest rzecznikiem mniejszości seksualnych, a nie wszystkich obywateli. Nie zostały w tym wyroku w żaden sposób wzięte pod uwagę uczucia religijne nas, katolików, nie zostało wzięte pod uwagę, co mamy do powiedzenia my i pary heteroseksualne - oburzał się na wyrok wójt. - Art. 48 Konstytucji jasno określa, że to rodzice decydują, jak należy wychowywać dzieci i wychowują zgodnie ze swoimi przekonaniami. Z drugiej strony sąd, powołując się na ten artykuł, w ogóle nie wziął pod uwagę par heteroseksualnych, tylko zapisy mniejszości seksualnych. Osoby homoseksualne, których związek nie jest zdolny do prokreacji i to ich zdanie się liczy, jak powinniśmy wychowywać nasze dzieci w szkole. Na to kompletnie się nie zgadzam. Wójt zapowiada skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. - Będę bronił praw rodziny do tego, abyśmy my mogli decydować o wychowaniu naszych dzieci, a nie, żeby mniejszości seksualne decydowały i tworzyły kartę LGBT, która określa szczegółowo zachowania bądź sposoby nauczania dzieci w szkołach. Gdzie się mówi, że czterolatek ma się uczyć masturbacji, a przy wieku 9 - 12 lat wychowanie seksualne, żeby dziecko mogło się określić, jakiej jest orientacji. Dla mnie to jest kompletnie niedorzeczne i będę bronił zapisów tej uchwały - zapowiada i podkreśla, że jeśli ta droga nie przyniesie skutku, wtedy będzie dążył do podjęcia nowej uchwały w nieco zmienionym brzmieniu, która gwarantowałaby rodzicom prawo decyzji co do wychowywania dzieci.

Sam prezydent powiedział, że to ideologia

Poparł go wiceprzewodniczący Rady Gminy. - Rada głosowała nad ideologią, a niektórzy kojarzą, że u nas jest „strefa wolna od LGBT". Takiej strefy nie ma, jeśli tacy ludzie żyją w gminie, to niech sobie żyją, nic do nich nie mamy - powiedział.

- Sąd bardzo krzywdząco podszedł do naszej uchwały, bo określił, że coś takiego, jak ideologia LGBT, nie istnieje. Jeśli w taki sposób będziemy myśleli... Sam prezydent na którymś z wieców powiedział, że LGBT to nie są ludzie, tylko to jest ideologia. Jak się nie zgodzić z tymi słowami, jak ja uważam tak samo? Czy my jesteśmy przeciwni tym ludziom? Nie. Czy mamy jakieś strefy wyznaczone, do których ktoś nie ma wstępu? Nie. Jesteśmy bardzo tolerancyjni, wielokrotnie to na każdym kroku powtarzam i nic nie mam do tych mniejszości seksualnych. Jednakże nie zgadzam się z tą kartą, która zakłada nauczanie dzieci i wczesną seksualizację - kontynuował wójt. Odniósł się do niedawnych starć aktywistów LGBT z policją w Warszawie.

- Jak to wygląda na ulicach, okazuje się, że człowiek heteroseksualny nie ma nic do powiedzenia, a nawet policja boi się reagować, bo zaraz są naciski odgórne. Mało tego, jeszcze głos z Europy, co już kompletnie wydaje się dziwne, tak nie powinno być - powiedział wójt. - Przychylam się do propozycji pana wójta, żeby się odwoływać do NSA w Warszawie. W naszej uchwale nie ma żadnego zapisu, ani jednego słowa, które byłoby sprzeczne z prawem obowiązującym w Polsce. Dlatego bardzo się dziwie takiemu werdyktowi WSA. Ale sąd, jaki jest, każdy widzi. Reformę sądów w naszym kraju powinniśmy przeprowadzić, bo męczymy się z tym i będziemy się męczyć długo, jeśli nie zrobimy tej reformy - powiedział przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.

Marcin Kusyk

W walce z dzikami myśliwym mają pomóc służby mundurowe: policja, straż pożarna, wojsko

Szykują rzeź dzików. Żeby zwalczyć afrykański pomór

Jeszcze niedawno liczebność dzików w naszych lasach szacowano na 1,1 tys. sztuk. Tymczasem Wojewoda wydał nakazał odstrzelenia prawie 5,2 tys. dzików. Po to, żeby zabezpieczyć się przed ASF-em. - Naszym celem nie jest depopulacja dzika - zapewniają przedstawiciele służb weterynaryjnych.

dr n. wet. Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii

Populacja dzika musi być na niektórych terenach zredukowana do tego stopnia, aby ilość dzików nie sprzyjała szerzeniu się epidemii

Lech Sprawka, wojewoda lubelski

Kolejny element naszych działań to kontrole w gospodarstwach, ale też i akcja informacyjna

Dziki, gospodarstwa blisko siebie i żniwa

Afrykański pomór świń rozprzestrzenia się w województwie lubelskim. Ognisk jest już u nas ponad 40. ASF to choroba, która jest śmiertelnym zagrożeniem dla dzików i trzody chlewnej. Szybko się rozchodzi między zwierzętami. Dotychczas na terenie powiatu lubartowskiego zlokalizowano pięć ognisk ASF-u w chlewniach w gminach Michów i Firlej. W sumie w tych gospodarstwach znajdowało się 75 świń. Wszystkie zostały wybite i zutylizowane. Dużo więcej ognisk występuje obecnie jednak na południu województwa, w powiatach zamojskim czy biłgorajskim. W ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski zwołał posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego.

- Sytuacja rozwija się od dwóch miesięcy, mamy już w województwie lubelskim kilkadziesiąt ognisk ASF. Na wystąpienie tej choroby w takiej skali w województwie złożyło się wiele czynników. Część z nich została już zdiagnozowana. Przede wszystkim chodzi o nadmierną presję wirusa ze środowiska naturalnego, wynikająca z bardzo dużej, wyższej niż szacowano, populacji dzików na terenie południowej części województwa. Ponadto mamy do czynienia z licznymi gospodarstwami, które występują na bardzo niewielkich obszarach w dużej bliskości. A to sprzyja szerzeniu się wirusa - powiedział w miniony czwartek na specjalnie zwołanej konferencji prasowej dr n. wet. Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii. - Dodatkowo choroba występuje w okresie intensywnych prac polowych w związku ze żniwami i zbiorami w lipcu i sierpniu - dodał.

Ponad pięć tysięcy do odstrzału. Dziki na celowniku wojska

Remedium na występowanie kolejnych ognisk i szerzenie się wirusa ASF ma być zmniejszenie populacji dzików na terenie województwa lubelskiego oraz zwiększenie działań w zakresie mobilizacji właścicieli trzody chlewnej do przestrzegania zasad bioasekuracji.

- Ta sytuacja jest skutkiem nie do końca dobrze realizowanych zadań w dwóch obszarach. Po pierwsze redukcji populacji dzików: zarządzony przeze mnie odstrzał sanitarny nie został w pełni wykonany. Po drugie, niestosowanie się do obostrzeń w ramach bioasekuracji przez rolników - podkreślił w czwartek Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Jednocześnie podpisał rozporządzenie o nowym odstrzale sanitarnym dzików. Odstrzelonych ma zostać dokładnie 5178 dzików w województwie lubelskim do końca grudnia br. Większy zakres i tempo mają też mieć poszukiwania padłych dzików, bo one też mogą być źródłem rozprzestrzeniania się ASF-u. W walce z dzikami myśliwym, którzy standardowo realizują odstrzały dzikiej zwierzyny, mają pomóc służby mundurowe: policja, straż pożarna, wojsko. W akcji mają zostać użyte m.in. drony.

- Kolejny element naszych działań to kontrole w gospodarstwach, ale też i akcja informacyjna, znacznie intensywniejsza niż dotychczas, jeśli chodzi o kwestie bioasekuracji. Bez przestrzegania tych zasad z ASF-em sobie nie poradzimy - dodał wojewoda.

Niedoszacowane dziki

Według przedstawiciela inspekcji weterynaryjnej zaprezentowane kilka miesięcy temu przez myśliwych szacunki dotyczące ilości dzików na terenie województwa, są zaniżone. Wynikało z nich bowiem, że dzików w naszym województwie było wówczas niespełna 1,1 tys. dzików.

- Dzików jest więcej. Padłych dzików naliczono już prawie 700 sztuk. Wskazują na to także szkody łowieckie, poczynione przez dziki. Wskazuje na to również ilość dzików już odstrzelonych w planie redukcji. Stąd decyzja wojewody o dodatkowym odstrzale. On został uzgodniony z kołami łowieckimi - przyznał Mirosław Welz i zaznaczył, że jego zdaniem dzików w województwie lubelskim jest ponad 10 tys. - Naszym celem nie jest depopulacja dzika. Populacja dzika musi być na niektórych terenach zredukowana do tego stopnia, aby ilość dzików nie sprzyjała szerzeniu się epidemii - dodał.

Płacą odszkodowania

Lech Sprawka zapowiedział też, że we współpracy z marszałkiem województwa, zamierza zaoferować rolnikom dodatkowe odszkodowania za okres zaniechania hodowli trzody chlewnej z powodu ognisk ASF-u.

- Wszyscy rolnicy, którzy w momencie wystąpienia ogniska spełniali wymagania bioasekuracji, otrzymają odszkodowanie w wysokości wartości rynkowej zwierząt, które zostały zutylizowane. Oprócz tego przysługuje mu odszkodowanie za zniszczone pasze czy inne elementy, które nie mogły być zdezynfekowane, a musiały być zniszczone - wyjaśnił Mirosław Welz.

Odszkodowania przysługują także tym rolnikom, których trzoda chlewna została zlikwidowana, bo ognisko zostało wykryte w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Rolnicy, których świnie są utylizowane, tracą narzędzie pracy. Nie mogą trzymać świń przez co najmniej nieco ponad 40 dni.

- W tym czasie rolnicy mogą liczyć na wsparcie od samorządów - zapewnił zastępca głównego lekarza weterynarii. - Rozmawiałem już o tym z marszałkiem województwa, który zadeklarował chęć wsparcia takich rolników - dodał wojewoda.

Dominik Smagała

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Uwaga! Powiślak zbił Opolanina!

Aż dziewięć goli padło w spotkaniu Powiślaka z Opolaninem. Wprawdzie beniaminek z Opola Lubelskiego objął prowadzenie, to kolejne minuty należały do podopiecznych Kamila Witkowskiego. Ekipa z Końskowoli odniosła najwyższe zwycięstwo w historii występów w IV lidze.

Drugi z prawej autor pięciu goli - Jarosław Milcz. Powiślak rozbił aż 8:1 Opolanina, notując najwyższą wygraną w historii występów w IV lidze

Pięć bramek zdobył Jarosław Milcz, a dwa z rzutów karnych dołożył Artur Sułek. Kropkę nad „i" postawił Marcin Gil, zaś chwilę wcześniej goście sami trafili do własnej siatki.

Starcie lepiej rozpoczęli przyjezdni. Jakub Nowak zagrał ręką we własnym polu karnym, a Filip Drozd zdołał oszukać z 11 metrów Macieja Zagórskiego. Mający komplet punktów gospodarze nie zamierzali się poddawać i szybko wyrównali. Po centrze Damiana Bernata Jarosław Milcz główkował do celu. W 34 minucie Powiślak wygrywał. Bernat w sytuacji sam na sam uderzył wprost w bramkarza, ale dobitka Milcza głową okazała się skuteczna. Jeszcze przed przerwą „Berni" został sfaulowany przez przeciwnika w polu karnym, a Artur Sułek podwyższył z „wapna".

W 54 minucie Milcz padł w obrębie „szesnastki", co zauważył sędzia. „Sułi" jeszcze raz pewnie trafił do siatki, a od tego momentu Opolanin musiał radzić sobie w osłabieniu, gdyż gracz gości otrzymał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Chwilę później Jakub Pryliński trafił w poprzeczkę.

20 minut przed końcem Milcz skompletował hat-tricka. Zawodnik pozyskany przed sezonem z Lublinianki Lublin sfinalizował rajd Sebastiana Wrzesińskiego. Nie minęło 120 sekund, a ten sam napastnik wykorzystał błąd obrońców, zabrał jednemu z nich piłkę i przelobował bramkarza. Dla 24-latka było to dziewiąte trafienie w sezonie.

W 83 minucie Milcz znalazł się w sytuacji sam na sam z golkiperem. Po jego uderzeniu piłkę dotknął jeszcze Krystian Rodzik i wynik brzmiał 7:1. Mało? Kropkę nad „i" postawił Marcin Gil, który po uderzeniu z dystansu ustalił wynik zawodów.

- Poza jedną sytuacją, którą miał Opolanin, nic więcej nie mieli do strzelenia. Mają dużo jakości. Staramy się grać ofensywnie i to zaprocentowało. Każdy był zdziwiony, że wygraliśmy tak wysoko - mówi Kamil Witkowski, trener Powiślaka.

Nowym graczem Powiślaka został Rafał Kabasa

Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lubelskie
8:1 (3:1)

Bramki: Milcz 26`, 34`, 70`, 72`, 83`, Sułek 42` (k), 55` (k), Gil 85` - F. Drozd 12`.

Powiślak: Zagórski - Olszewski (79` Kabasa), Ptaszyński, Banaszek, Nowak (73` Lisiewicz), Sułek, Sobolewski (82` Murat), Wrzesiński, Pryliński (73` Gil), Bernat (49` Kobus), Milcz.

Opolanin: Szczepański – Leziak, Siudy, Matysiak, Sałasiński, Fliszkiewicz (76` Rodzik), Lutsyk, Koneczny (72` Wesołowski), Pałka (60` Król), D. Banach, F. Drozd (76` M. Banach).

Żółte kartki: Nowak – Siudy, Pałka, M. Banach.

Czerwona kartka: Siudy 53`, za dwie żółte kartki.

Sędziował: Szczołko (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Kamil Witkowski, trener Powiślaka

Opolanin - Huragan 2:1
Górnik II - Bizon 1:2
Orlęta - Włodawianka 1:2
Start - Lutnia 1:2
Powiślak - Sparta 3:1

Kabasa w Powiślaku

Trener Kamil Witkowski wypowiadał się, że kadra Powiślaka nie jest jeszcze zamknięta. Tak też się stało.

Nowym graczem został Rafał Kabasa. To 21-letni zawodnik, który może grać na każdej pozycji w defensywie. Ostatnie dwa sezony spędził w Starcie 1944 Krasnystaw. Wcześniej reprezentował barwy lubelskiego BKS-u, Widoku i Sygnału. Ciekawostką jest fakt, że w sezonie 2018/19 w meczu Powiślaka ze Startem zakończonym wynikiem 3:3 zdobył jedną z bramek dla zespołu z Krasnegostawu.

mp

ROZMOWA Z Jarosławem Milczem, napastnikiem Powiślaka

Cały czas chcemy iść do przodu

Po raz który w życiu zdobyłeś pięć goli w jednym meczu?
- Właśnie po raz pierwszy.

To wynik ponadprzeciętny...
- To zasługa całego zespołu. Piłka szukała mnie w polu karnym i udało mi się wykorzystać wszystkie okazje.

Masz już na koncie osiem trafień...
- Spokojnie. Napastnik jest rozliczany z goli.

A Powiślak komplet punktów...
- Cieszymy się z każdego zwycięstwa i cały czas chcemy iść do przodu. Udowadniamy jakość drużyny prowadzonej przez Kamila Witkowskiego. Mamy niezły zespół. Nie mamy chłopaków z łapanki, a dobrych zawodników, którzy potrafią grać w piłkę.

Komu dedykujesz trafienia?
- Całej drużynie. Piłka nożna to sport drużynowy. Sam bym nic nie zrobił.

Przed wami mecz u siebie ze Spartą Rejowiec Fabryczny...
- Zrobimy wszystko, by po raz kolejny wygrać i mieć komplet punktów po pięciu meczach.

IV LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Powiślak - Opolanin 8:1
Lutnia - Orlęta 2:2
Bizon - Lublin. 2:3
Włodaw. - Górnik II 1:1
POM - Huragan 0:2
Sparta - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak Końskowola	4	12	19:6
2.	Huragan Międz. Podl.	5	12	10:3
3.	Włodawianka Włodawa	5	10	10:5
4.	Opolanin Opole Lub.	5	10	9:9
5.	Lublinianka Lublin	5	9	9:7
6.	Lutnia Piszczac	5	7	7:7
7.	Bizon Jeleniec	5	6	6:8
8.	Sparta Rejowiec	5	6	3:10
9.	Orlęta Łuków	5	4	6:12
10.	Start Krasnystaw	5	4	5:9
11.	Górnik II Łęczna	4	4	4:4
12.	POM Iskra Piotrowice	5	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA (29/30.08): Opolanin - Huragan (niedz., godz. 17:00), Górnik II - Bizon (niedz., godz. 11:00), Orlęta - Włodawianka (sob., godz. 17:00), Start - Lutnia (sob., godz. 11:00), Powiślak - Sparta (sob., godz. 12:00), Lublinianka - POM Iskra.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Tomas. - Gryf 6:0
Świdnicz. - Granit 2:0
Grom - Victoria 0:1
Łada - Unia H. 0:2
Huczwa - Kłos 0:1
Kryształ - Unia B. 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	5	15	20:1
2	Świdniczanka Świdnik	5	12	13:6
3	Victoria Żmudź	5	10	8:4
4	Huczwa Tyszowce	5	9	11:4
5	Grom Różaniec	5	9	9:3
6	Kryształ Werbkowice	5	7	9:8
7	Granit Bychawa	5	6	5:8
8	Kłos Chełm	5	6	6:11
9	Unia Hrubieszów	5	6	4:9
10	Gryf Zamość	5	5	3:9
11	Unia Białopole	5	3	7:13
12	Łada Biłgoraj	5	0	0:19

NASTĘPNA KOLEJKA (29/30.08): Gryf - Unia B., Kłos - Kryształ, Unia H. - Huczwa, Victoria - Łada, Granit - Grom, Tomasovia - Świdniczanka.

mp

Cenny punkt młodzieży

Górnik II Łęczna zremisował we Włodawie z Włodawianką. Nasi kończyli mecz w osłabieniu.

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego jako pierwsi cieszyli się z gola. Patryk Pułajdowicz pomknął lewą stroną, dośrodkował, a Cezary Zdunek dopełnił formalności. - Byłoby jeszcze piękniej, gdyby Marcel Obroślak wykorzystał sytuację sam na sam. Pospieszył się z decyzją i górą był bramkarz. Ponadto tuż nad poprzeczką główkował Piotrek Świeca, ale musiał zejść, gdyż odnowiła mu się kontuzja barku - mówi szkoleniowiec.

Gospodarze wyrównali tuż po przerwie. Kolejnego gola w IV lidze zdobył Jakub Kawalec. - Zaatakowali nas jeszcze mocniej i wykorzystali złe ustawienie obrońców. Ponadto nasz bramkarz nie poszedł zbyt pewnie i napastnik uderzył do pustej bramki - dodaje. Łęcznianie bronili dobrego wyniku, a przez ostatni kwadrans robili to w osłabieniu, gdyż czerwoną kartkę za faul obejrzał Marcel Sobiesiak.

- Od początku nastawiliśmy na trudny mecz i oddaliśmy przeciwnikowi pole, ustawiając się w niskim pressingu. Dobrze sobie radziliśmy w defensywie. Pierwsza połowa mogła się podobać z naszej strony. Włodawianka starała się grać przede wszystkim skrzydłami, do których piłka była bita góra przez środkowych obrońców. Niestety, znów zaspaliśmy na początku drugiej połowy. Później miejscowi osiągnęli przewagę, lecz to my mieliśmy idealną okazję, lecz strzał z daleka Cielebąka zatrzymał się na słupku. Skończyło się remisem na trudnym terenie - dodaje Damian Iwańczuk, zawodnik Górnika II Łęczna.

Włodawianka Włodawa - Górnik II Łęczna
1:1 (0:1)

Bramki: Kawalec 51` - Zdunek 37`.

Górnik II: M. Perdun - Kocyła, Sobiesiak, Tomasiak, Zdunek, Pułajdowicz (85` Szady), Cielebąk, Obroślak (75` Kucybała), Iwańczuk, Duda, Świeca (38` P. Perdun).

Żółta kartka: Cielebąk.

Czerwona kartka: Sobiesiak 75`, za faul.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Sławomir Pogonowski, trener Górnika II

Opolanin - Huragan 1:1
Górnik II - Bizon 1:0
Orlęta - Włodaw. 0:2
Powiślak - Sparta 4:1
Start - Lutnia 1:1

mp

Puchar we środę

11 spotkań odbędzie się 26 sierpnia w ramach III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Niemal wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 17:45. Wyjątkiem będzie starcie LKS-u Poniatowa Wieś z Avią II Świdnik zaplanowane na godz. 17:00. Spotkania będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana będzie seria rzutów karnych.

Wygrani awansują do kolejnej tury rozgrywek, które odbędą się 16 września o godz. 17:00. Do ekip zostaną dolosowane zespoły z III ligi z terenu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej (okręg).

PARY III RUNDY

Sokół Konopnica - Górnik II Łęczna
Wisła Annopol - Lublinianka Lublin
Orzeł Urzędów - Powiślak Końskowola
Wisła II Puławy - Granit Bychawa
Piaskovia Piaski - Świdniczanka Świdnik
Janowianka Janów Lub. - Opolanin Opole Lub.
GKS Abramów - KS Drzewce
LKS Poniatowa Wieś - Avia II Świdnik
Stal Poniatowa - Garbarnia Kurów
Błękit Cyców - Polesie Kock

mp

Nasi w kadrach

Od 25 do 27 sierpnia w Białej Podlaskiej na obiektach Państwowej Szkoły Wyższej odbędą się konsultacje szkoleniowe dla zawodników w kategorii do lat 13 i 14. Selekcjonerzy powołali graczy z naszych klubów.

Wśród młodszych znaleźli się: Wiktor Denka (Górnik Łęczna), zaś wśród starszych znaleźli się: Jakub Kucharuk, Jakub Mączka, Kacper Borowiec (wszyscy Wisła Puławy), Miłosz Kożuch (Orlik Lubartów) oraz Filip Wójtowicz, Jakub Babisz, Oliwier Fryt, Kamil Bajus, Michał Wachowicz (wszyscy Górnik Łęczna).

mp

Niezgoda z triumfem

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy sięgnął po pierwszy tytuł za wielką wodą.

Jarosław Niezgoda wraz z zespołem Portland Timbers wywalczył tytuł mistrzów turnieju MLS is Back Tournament na Florydzie. Jego zespół wygrał 2:1 z Orlando City SC. W najważniejszym meczu 25-latek wszedł na boisko w 67 minucie w miejsce Jeremy`ego Ebobisse`ego. W turnieju były napastnik Legii Warszawa zdobył dwie bramki.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz

Opolanin - Huragan 1:1
Górnik II - Bizon 2:2
Orlęta - Włodaw. 1:4
Powiślak - Sparta 5:2
Start - Lutnia 0:0

eprasa.pl 1c8aea3ac5

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 3:1 (2:0). Zagrało sześciu wychowanków

Rywal w sobotę oberwał po rogach

Róg, róg, róg! Gol, gol, gol! Takim okrzykiem kibice Orląt często dopingują biało-zielonych przed wykonaniem rzutu rożnego. W sobotę musieli być usatysfakcjonowani. Właśnie kornery zadecydowały o wygranej Orląt. Patryk Szymala trafił do bramki bezpośrednio z narożnika boiska. W środę Orlęta powalczą o kolejne trzy punkty w Zamościu, w niedzielę na Warszawską przyjedzie Chełmianka.

Fot.Radosław Szelech

Patryk Szymala, jak na kapitana przystało, był pierwszoplanowym bohaterem sobotniego meczu. Oprócz wślizgów i rajdów lewym skrzydłem popisał się najpierw asystą a potem golem bezpośrednio z rzutu rożnego. - Pierwszy raz w karierze strzeliłem prosto z kornera. W zasadzie to liczyłem, że ktoś tą piłkę wepchnie z bliska do bramki, ale okazało się to zbędne - wyznaje Szymala

Trener Artur Bożyk nie zaskoczył składem, wydaje się, że w wypadku Orląt można już mówić o „żelaznej jedenastce". Goście przywieźli młody skład, złożony z zawodników aspirujących do znalezienia się w kadrze tegorocznego spadkowicza z Ekstraklasy.

Mecz rozpoczął się dobrze dla biało-zielonych. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Michała Kobiałki przy bliższym słupku Arkadiusz Kot wyprzedził obrońców i strzałem głową zdobył prowadzenie. Orlęta przeważały, jednak kontrataki gości były groźniejsze. Po jednym z nich w sytuacji sam na sam najpierw dobrą interwencją popisał się Bartosz Klebaniuk a sekundy potem Radosław Kursa wybił piłkę z linii bramkowej. W 29. min. kolejny korner przyniósł podwyższenie wyniku: dośrodkowywał tym razem Szymala, a celnym strzałem głową popisał się Szymon Kamiński. Losy meczu rozstrzygnęły się w kilka minut po przerwie. Tym razem Szymala dośrodkował bliżej linii bramkowej, bramkarz nie poradził sobie z mocno podkręconą piłką i wepchnął ją do siatki. Przy wyniku 3:0 Bożyk dał szansę licznej grupie młodzieżowców, chcąc wykorzystać okazję do „nabicia" punktów w klasyfikacji Pro Junior System, premiującej finansowo na koniec sezonu drużyny, które najczęściej wystawiały zawodników poniżej 21 roku życia i będących wychowankami klubu. W końcówce ambitna młodzież z Kielc zdobyła honorowego gola, jednak prowadzenie Orląt nie było w żadnej chwili poważniej zagrożone.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Korona II Kielce
3:1 (2:0)

Bramki: Kot (4), Kamiński (29), Szymala (51) – P. Lisowski (77).

Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko (56 Idzikowski), Chyła, Kursa (56 Baniulis), Szymala, Kot, Kamiński, Kobiałka, Syryjczyk (60 Bożym), Kuźma (71 Kalita), Wojczuk (71 Korolczuk),
Korona II: Osobiński - Więckowski, Pierzchała, Kośmicki (75 K. Turek), Bujak (79 Malec) - Przybysławski, Prętnik, P. Lisowski, D.Lisowski, Słabosz (46 Piróg) - Sowiński

Żółte kartki: Bożym – Kośmicki, K. Turek.
Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).
Widzów 500

W środę radzynianie udadzą się do Zamościa. Hetman przeżywa poważny kryzys organizacyjny i sportowy, więc każdy inny wynik niż wygrana gości będzie rozczarowaniem dla kibiców Orląt. W niedzielę na Warszawską zawita, po raz trzeci tej wiosny, Chełmianka. W jej szeregach ujrzymy być może, dobrze znanego radzyńskiej publiczności, Krystiana Wójcika, który wiosną 2012 grał w drużynie Spomleku.

Zbigniew Smółko

Wygra- przegra - zremisuje

Wyniki meczów najbliższych dwóch kolejek typuje kapitan Orląt Patryk Szymala. Przyjęliśmy założenie, że mecz Podhale - Podlasie jednak dojdzie do skutku.

Nasz gość sprzed tygodnia Przemysław Kośmider trafnie przewidział wygrane Avii z Podlasiem, Orląt z Koroną II i Wisły Puławy z Chełmianką. Nie docenił Lewartu, który zgarnął pełną pulę w meczu w Kraśniku.

Kolejka 26 sierpnia
Podhale Nowy Targ - Podlasie 4-0
Hetman Zamość - Orlęta 0 - 2
Wisłoka Dębica - Wisła Puławy 1-2
Lewart Lubartów - ŁKS Łagów 2-2
Kolejka 29- 30 sierpnia
Podlasie - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0-4
Wisła Puławy - Lewart 3-1
Orlęta - Chełmianka 2-1

III LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Orlęta - Korona II 3:1
Bramki: Kot 4`, Kamiński 29`, Szymala 51` - P. Lisowski 77`.
Wisła P. - Chełm. 2:1
Bramki: Kacprzycki 62` (k), Paluchowski 80` - Myśliwiecki 57`.
Avia - Podlasie 6:1
Bramki: Białek 11`, 39`, 67`, K. Mroczek 29`, Maluga 62`, Ceglarz 73` - Kocoł 85` (k).
Stal K. - Lewart 0:3
Bramki: Fularski 9`, Żelisko 52`, 82`.
Wiązownica - Siarka 1:7
Bramki: Rop 90` (k) - Józefiak 8`, 13`, Wolski 17`, 53`, Rogala 38`, 74`, Gajewski 72`.
Łagów - Wisłoka 3:1
Bramki: Remut 24` (k), Balotelli 54`, 72` - Pawlak 10`.
Sokół - Hetman 3:0
Bramki: King 13`, Majda 39`, Pikiel 84`.
Stal St. - Wólczanka 4:3
Bramki: Fidziukiewicz 7`, 88`, Waszkiewicz 61`, Jarosz 78` - Pietluch 34`, 84`, Bała 67`.
Wisła S. - Podhale - przeł.
Cracovia II - Jutrzenka - przeł.
KSZO - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	5	15	15:6
2.	Wisła Sandomierz	4	12	10:1
3.	Sokół Sieniawa	4	12	11:4
4.	ŁKS Łagów	5	10	8:4
5.	Lewart Lubartów	5	7	7:6
6.	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
7.	KSZO Ostrowiec Św.	3	6	5:4
8.	Stal Kraśnik	5	6	5:8
9.	Wisłoka Dębica	5	6	6:9
10.	KS Wiązownica	5	6	9:15
11.	Avia Świdnik	4	6	9:5
12.	Orlęta Radzyń Podlaski	3	6	5:4
13.	Siarka Tarnobrzeg	4	4	7:3
14.	Chełmianka Chełm	5	4	6:9
15.	Stal Stalowa Wola	2	3	5:6
16.	Podlasie Biała Podl.	3	3	3:8
17.	Wólczanka Wólka Pełk.	4	3	7:9
18.	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3

NASTĘPNE KOLEJKI
(26.08., środa): Lewart - ŁKS Łagów (godz. 17:00), Wisłoka - Wisła P. (godz. 17:00), Hetman - Orlęta (godz. 17:00), Podhale - Podlasie (godz. 17:00), KSZO - Avia, Korona II - Cracovia II, Chełmianka - Sokół, Siarka - Stal K., Wisła S. - KS Wiązownica, Jutrzenka - Stal St., Wólczanka - pauza.
(29/30.08): Podlasie - KSZO (sob., godz. 12:00), Wisła P. - Lewart (niedz., godz. 17:00), Orlęta - Chełmianka (niedz., godz. 17:00), Avia - Wólczanka, KS Wiązownica - Podhale, Stal K. - Wisła S., ŁKS Łagów - Siarka, Sokół - Wisoka, Cracovia II - Hetman, Stal St. - Korona II, Jutrzenka - pauza.

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Wojciech Machnowski, zawodnik Granicy Terespol

Lewart - ŁKS Łagów 2:1
Wisłoka - Wisła P. 1:3
Hetman - Orlęta 0:2
Podhale - Podlasie 0:1

Podlasie - KSZO 1:0
Wisła P. - Lewart 4:1
Orlęta - Chełmianka 0:2

mp

Avia nie dała szans Podlasiu. Białek strzelał tacie

Trzeci mecz o punkty i druga porażka podopiecznych Władimira Geworkiana. Podlasie nie miało większych szans w Świdniku.

Bialczanie musieli przełknąć gorycz wysokiej porażki. W Świdniku nasi bramkarze musieli aż sześciokrotnie wyciągać piłkę z siatki

Można tylko „gdybać", jak potoczyłyby się losy spotkania, gdyby w pierwszej akcji biało-zieloni pokusili się o trafienie. Niestety, tak się nie stało. Antoni Jemioł nie trafił do bramki, chociaż nieatakowany był kilka metrów od niej. Miejscowi odpowiedzieli w najlepszy sposób. Wojciech Białek uderzył bezpośrednio z rzutu wolnego i pokonał Oskara Kasperka. Jeszcze przed upływem pół godziny gry podwyższył Krystian Mroczek, który oddał dosyć słaby strzał, jednak nie poradził sobie z nim bramkarz Podlasia, który chwilę później został zmieniony przez Wiktora Krasowskiego.

W 26. minucie Avia miała idealną okazję do strzelenia gola. Sebastian Całka sfaulował w polu karnym Kamila Oziemczuka, jednak Białek nie trafił w bramkę z „wapna". 38-letni napastnik zrehabilitował się jeszcze przed przerwą.

- Młodzież rządzi się swoimi prawami. Dobrze weszliśmy w mecz i gdybyśmy strzelili, mogłoby to wyglądać zupełnie inaczej. Straciliśmy dwie bramki i z chłopców zeszło ciśnienie. Będziemy przeplatać lepsze spotkania z gorszymi, ale musimy pamiętać, że od dwóch tygodni nie walczyliśmy o stawkę. Koronawirus w ekipach przeciwników nie daje nam normalnie grać. Podobnie będzie we środę. Zapewne nie zagramy z Podhalem, bo tam jest jakieś zakażenie - mówi Władimir Geworkian, opiekun Podlasia.

Po zmianie stron trwała dominacja gospodarzy. Przełamał się Dominik Maluga, który w pierwszej połowie mógł pokusić się o trafienie. Hat-tricka skompletował Białek. Napastnik Avii bramki dedykował tacie Henrykowi, który kilka dni temu nagle odszedł z tego świata. Gola dołożył Eryk Ceglarz, który zaczął mecz na ławce rezerwowych. Biało-zieloni mieli tylko chwilę radości, kiedy z rzutu karnego trafił Kamil Kocoł po faulu na Kacprze Dmitruku. Filigranowy pomocnik uderzył w lewy róg Andrzeja Sobieszczyka. Golkiper Avii wyczuł strzał, lecz był bez szans.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska
6:1 (3:0)

Bramki: Białek 11`, 39`, 67`, K. Mroczek 29`, Maluga 62`, Ceglarz 73` - Kocoł 85` (k).
Avia: Sobieszczyk - Dobrzyński (64` Drozd), Mykytyn, Kursa (64` Górka), Niewęgłowski, Maluga (68` Szpak), Wójcik, Uliczny, Oziemczuk (46` B. Mroczek), K. Mroczek (68` Ceglarz), Białek.
Podlasie: Kasperek (33` Krasowski) – Jemioł (50` Mierzwiński), Chmielewski (50` Skrodziuk), Kosieradzki, Całka (71` Olszewski), Dmitruk, Nieścieruk, Szabaciuk, Kocoł, Martynek, Zabielski (71` Dmowski).
Żółte kartki: Sobieszczyk, K. Mroczek – Kosieradzki, Kocoł, Całka.
Sędziował: Bińkowski (Kielce).

ZAWODNIK MA GŁOS

Kacper Dmitruk,
Podlasie

Doświadczenie wzięło górę

To nie był dzień Podlasia. Avia była tego dnia dużo lepiej przygotowana. Doświadczenie wzięło górę. O wyniku zdecydowały nasze indywidualne błędy. Były momenty, że graliśmy jak równy z równym, lecz za to nie ma punktów

mp

Tylko w sobotę

Podlasie niemal na pewno nie zagra w środę w Nowym Targu.

Gracze Podhale zapewne będą musieli pauzować ze względu na dodatni wynik na COVID-19. Z tego powodu nie doszły do skutku mecze z: Siarką Tarnobrzeg, Wisłą Sandomierz, jak również starcie Pucharu Polski z Pogonią Szczecin.

Najbliższe starcie o punkty odbędzie się w sobotnie południe. Do Białej Podlaskiej przyjedzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Zespół Marcina Sasala kilka dni temu sprawił ogromną niespodziankę, eliminując z Pucharu Polski Wisłę Kraków, wygrywając 2:1. W doliczonym czasie gry gola zdobył Szymon Stanisławski, były zawodnik Wisły Puławy i Orląt Radzyń Podlaski.

mp

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz

Podhale - Podlasie 2:0
Lewart - ŁKS Łagów 1:1
Wisłoka - Wisła P. 0:1
Hetman - Orlęta 1:3
Podlasie - KSZO 0:2
Orlęta - Chełmianka 1:2
Wisła P. - Lewart 2:0

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Derby na remis i chwile grozy

Cztery gole w pierwszej połowie, duże emocje oraz karetka pogotowia na boisku. Spotkanie Lutni Piszczac z Orlętami Łuków zakończyło się wynikiem polubownym.

Przed spotkaniem kapitan Lutnii Damian Artymiuk odebrał puchar za awans do IV ligi z rąk prezesa BOZPN-u Witolda Wójtowicza i przewodniczącego Wydziału Gier Stanisława Lesiuka (fot. Karolina Hołownia)

W derbach nie brakowało emocji, ale skończyło się remisem. W akcji Jakub Magier (fot. Karolina Hołownia)

Kwadrans przed końcem spotkania głowami zderzyli się: Damian Borowik i Oskar Siwek. Z boiska długo nie podnosił się drugi z nich. 19-latek wypożyczony z Orląt Radzyń Podlaski do drużyny z Łukowa nie był w stanie kontynuować gry. Zostało wezwane pogotowie. Napastnik opuścił boisko na noszach i został przewieziony do szpitala w Białej Podlaskiej. Na szczęście nic poważnego się nie stało. Doznał wstrząśnienia mózgu. Tuż po północy opuścił placówkę i wrócił do domu.

- Wyglądało to naprawdę groźnie. Całe szczęście, że Oskar jest cały i zdrowy. Zapewne chwilę odpocznie i wróci do treningów wraz z drużyną - mówi Robert Różański, opiekun Orląt. Jego zespół dwukrotnie prowadził. Na 1:0 trafił właśnie Siwek, zaś na 2:1 Szymon Łukasiewicz. Odpowiedział Damian Artymiuk dobijając strzał z najbliższej odległości, zaś wynik ustalił Mariusz Łukasiewicz. Zawodnik rozgrywający 50 mecz w barwach Lutni chciał dośrodkować z bocznego sektora boiska. Piłka przeszła wszystkich zawodników, włącznie z bramkarzem i wylądowała w siatce.

- Nie było to najlepsze spotkanie w naszym wykonaniu. Zaspaliśmy na początku meczu. W miarę szybko potrafiliśmy dwukrotnie wyrównać, jednak brakowało cierpliwości w budowaniu akcji. Chłopcy chcieli jak najszybciej przedostać się pod bramkę Orląt. Brakowało cierpliwości, a do tego popełniliśmy dwa indywidualne błędy, które skutkowały utratą gola. Po ostatnim gwizdku moi gracze nie byli zadowoleni. Przyznali, że straciliśmy dwa punkty przed nami wyjazd do Krasnegostawu. Wierzę, że stać nas na trzy punkty - mówi Przemysław Grajek, opiekun Lutnii.

- Nie było to wielkie spotkanie, chodzi mi o jakość czwartoligowej piłki. W obu zespołach było widać dużo nerwowości. Wynik remisowy jest sprawiedliwy, chociaż obie drużyny miały okazję, by przechylić szalę na swoją korzyść. Adam Wiraszka trafił w słupek, a z naszej strony Adrian Siemieniuk wpadł w pole karne i zamiast strzału, niemal podał do bramkarza - dodaje Różański.

Lutnia Piszczac - Orlęta Łuków
2:2 (2:2)

Bramki: D. Artymiuk 27`, M. Łukasiewicz 39` - Siwek 8`, Sz. Łukasiewicz 38`.

Lutnia: Nowachowicz - Szabat (85` Cydejko), Konaszewski, Kurowski (46` Borowik), Łukasiewicz (75` Mikocewicz), Hawryluk, Karpiszuk, Magier (80` Korol), Wiraszka, D. Artymiuk (60` Hołownia), Bołtowicz.

Orlęta: Dąbrowski - Goławski, Kot, Lipiński, Jaworski, Sowisz, Siemieniuk, Siwek (75` Kierych), Szustek, Soćko (65` Rożen), Łukasiewicz.

Żółte kartki: D. Artymiuk, Bołtowicz - Sowisz, Lipiński, Łukasiewicz.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

Opolanin - Huragan 1:1
Górnik II - Bizon 0:2
Orlęta - Włodaw. 0:2
Powiślak - Sparta 3:0
Start - Lutnia 0:1

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Robert Różański, trener Orląt

Opolanin - Huragan 1:1
Górnik II - Bizon 2:1
Orlęta - Włodaw. 2:1
Powiślak - Sparta 4:0
Start - Lutnia 1:1

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI

Powiślak - Opolanin 8:1
Lutnia - Orlęta 2:2
Bizon - Lublin. 2:3
Włodaw. - Górnik II 1:1
POM - Huragan 0:2
Sparta - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak Końskowola	4	12	19:6
2.	Huragan Międz. Podl.	5	12	10:3
3.	Włodawianka Włodawa	5	10	10:5
4.	Opolanin Opole Lub.	5	10	9:9
5.	Lublinianka Lublin	5	9	9:7
6.	Lutnia Piszczac	5	7	7:7
7.	Bizon Jeleniec	5	6	6:8
8.	Sparta Rejowiec	5	6	3:10
9.	Orlęta Łuków	5	4	6:12
10.	Start Krasnystaw	5	4	5:9
11.	Górnik II Łęczna	4	4	4:4
12.	POM Iskra Piotrowice	5	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA (29/30.08): Opolanin - Huragan (niedz., godz. 17:00), Górnik II - Bizon (niedz., godz. 11:00), Orlęta - Włodawianka (sob., godz. 17:00), Start - Lutnia (sob., godz. 11:00), Powiślak - Sparta (sob., godz. 12:00), Lublinianka - POM Iskra.

mp

Pakuła zapewnił punkty

Przy mocno padającym deszczu zespół Damiana Panka poradził sobie z beniaminkiem z Piotrowic.

Patryk Pakuła (z lewej) dwukrotnie pokonał bramkarza POM-u Iskry Piotrowice (fot. Karolina Hołownia)

- Dominowaliśmy od początku do końca. Przeciwnicy ustawili się defensywie. Próbowali rozbijać nasze ataki i jak najbardziej przeszkadzać w zawiązywaniu akcji ofensywnych. Długo im to się udawało, jednak wiedziałem, że przyjdzie czas, kiedy zdołamy ich przechytrzyć - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

Niedługo po wznowieniu drugiej połowy udało się. Z lewej strony przedarł się Hubert Łukanowski, który dograł do Patryka Pakuły. Rosły napastnik Huraganu musiał tylko dopełnić formalności z najbliższej odległości. Kwadrans później 21-latek jeszcze raz utonął w objęciach kolegów. Po wybiciu piłki od Łukasza Mirończuka wychowanek Unii Hrubieszów i gracz, który przed sezonem wrócił z wypożyczenia do Podlasia Biała Podlaska, popisał się indywidualną akcją. Piłka minęła rywala i biegnąc kilkanaście metrów sam na sam z bramkarzem.

- Goście nie stworzyli sobie żadnej dogodnej sytuacji. Mieliśmy spotkanie pod kontrolą. Jeśli chcemy walczyć o wysokie miejsca, nie mogliśmy sobie pozwolić na stratę punktów. Tak też się stało - dodaje Panek.

- Mecz mógł być zamknięty już w pierwszej połowie, ale nie wykorzystaliśmy swoich dogodnych sytuacji. Przez cały czas było gorąco w polu karnym gospodarzy. Po przerwie byliśmy już skuteczniejsi i mamy komplet punktów. Zapominamy o tym spotkaniu i skupiamy się na pracy, by w weekend ponownie cieszyć się z wygranej na boisku w Opolu Lubelskim - mówi Patryk Pakuła, autor dwóch goli.

POM Iskra Piotrowice - Huragan Międzyrzec Podlaski
0:2 (0:0)

Bramki: Pakuła 53`, 67`.

Huragan: Czarnecki - Komar, Mirończuk, Olszewski, Grochowski (75` Panasiuk), Czumer (83` Weręgowski), Korgol, Kleber (60` Sz. Łukanowski), H. Łukanowski (72` Tkaczuk), Renkowski, Pakuła (69` Chudowolski).

Żółte kartki: Mirończuk, Komar, Korgol.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Opolanin - Huragan 0:2
Górnik II - Bizon 0:1
Orlęta - Włodawianka 1:2
Start - Lutnia 0:2
Powiślak - Sparta 4:1

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Tomas. - Gryf 6:0
Świdnicz. - Granit 2:0
Grom - Victoria 0:1
Łada - Unia H. 0:2
Huczwa - Kłos 0:1
Kryształ - Unia B. 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	5	15	20:1
2	Świdniczanka Świdnik	5	12	13:6
3	Victoria Żmudź	5	10	8:4
4	Huczwa Tyszowce	5	9	11:4
5	Grom Różaniec	5	9	9:3
6	Kryształ Werbkowice	5	7	9:8
7	Granit Bychawa	5	6	5:8
8	Kłos Chełm	5	6	6:11
9	Unia Hrubieszów	5	6	4:9
10	Gryf Zamość	5	5	3:9
11	Unia Białopole	5	3	7:13
12	Łada Biłgoraj	5	0	0:19

NASTĘPNA KOLEJKA (29/30.08): Gryf - Unia B., Kłos - Kryształ, Unia H. - Huczwa, Victoria - Łada, Granit - Grom, Tomasovia - Świdniczanka.

mp

Bizon przegrał po karnych

Zespół z Jeleńca uległ Lublinianace. Podopieczni Rafała Borysiuka stracili dwa gole po karnych, a sami wykorzystali jednego. Dla beniaminka to pierwsza porażka w Łukowie w roli gospodarzy.

Łukasz Olek (w środku) w końcówce doprowadził do wyrównania. Niestety, w doliczonym czasie gry Bizon stracił trzeciego gola, a drugiego z rzutu karnego (fot. Kinga Olek)

Spotkanie lepiej zaczęli nasi. Po niespełna pół godzinie gry miejscowi kibice mieli powody do radości. Kamil Bogucki dograł w pole karne, a tam Gabriel Jakimiński zaskoczył własnych kolegów i skierował piłkę do siatki. - Sami jesteśmy sobie winni. Obserwowałem mecz z boku, ale wiem, że zabrakło nam konsekwencji i koncentracji. Gdybyśmy na przerwę zeszli z prowadzenie, zapewne byśmy wygrali - mówi Michał Botwina, napastnik Bizona.

Zamiast gracze Borysiuka wytrzymać jeszcze kilkanaście sekund i zejść z dobrym wynikiem do przerwy, dali sobie strzelić gola. Po rzucie wolnym Cezary Kabała wykończył podanie Adriana Rejmaka.

Niecodziennie ogląda się trzy rzuty karne w jednej połowie. Tak właśnie było w Łukowie. Sędzia z Białej Podlaskiej, a trzykrotnie wskazywał na „wapno". Podopieczni Dariusza Bodaka wyszli na prowadzenie po faulu Kacpra Kani. Paweł Dzyr pokonał Włodzimierza Lisiewicza, chociaż wcześniej bliski szczęścia był Bogucki, jednak jego próba zatrzymała się na poprzeczce.

Miejscowi nie rezygnowali i w 85. minucie doprowadzili do wyrównania. W polu karnym sfaulowany został Karol Borkowski, a Łukasz Olek pokonał Krzysztofa Kurka. Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, w doliczonym czasie gry Lisiewicz sfaulował przeciwnika. Arbiter pokazał na rzut karny. Po raz drugi odpowiedzialność wziął na siebie Paweł Dzyr. Bramkarz Bizona był bliski obronienia uderzenia, jednak piłka po rękach golkipera z Jeleńca wpadła do siatki.

- Myślę, że zagraliśmy niezbyt dobre zawody. Popełniliśmy dużo prostych błędów, które na tym poziomie rozgrywkowym nie mogą mieć miejsca. Pierwsza połowa wyglądała nawet przyzwoicie, prowadziliśmy po fajnej akcji i bramce samobójczej, lecz w ostatniej akcji pierwszej połowy straciliśmy bramkę do szatni, zresztą tak jak tydzień wcześniej w Międzyrzecu. Po przerwie nie wyciągnęliśmy wniosków i popełniliśmy błędy, które skutkowały stratą bramki z karnego. Zdołaliśmy strzelić na 2:2, lecz nie potrafiliśmy dowieźć choćby cennego remisu. W moim odczuciu młody zespół z Lublina wsparty kilkoma doświadczonymi zawodnikami fajnie się zaprezentował i z pewnością niejednym napsuje krwi. Myślę, że wyczerpaliśmy limit błędów i w Łęcznej pokażemy, że nieprzypadkowo gramy w tej lidze - mówi Mariusz Ciołek, asystent Rafała Borysiuka.

Bizon Jeleniec - Lublinianka Lublin
2:3 (1:1)

Bramki: Jakimiński 27` (s), Olek 85` (k) - Kabała 45+2`, Dzyr 68` (k), 90+2` (k).

Bizon: Lisiewicz – Bogucki, Kania, Bulak (70` Goławski), Dan. Osiak (80` Dam. Osiak), Rosłoń (46` Borkowski), Madejski (59` Gliniak), A. Osiak, Olek, Dołęga, Samociuk.

Lublinianka: Kurek – Wszołek, Giza, Kuzioła, Jakimiński, Dzyr, Kabała, A. Rejmak, Kwiatkowski (65` Drobik), Miśkiewicz (69` Wadowski), Rybak (80` S. Rejmak).

Żółte kartki: Madejski, Bulak, Kania, Lisiewicz, Daniel Osiak – Rybak, Dzyr, Kuzioła.

Czerwona kartka: Borysiuk (trener), po meczu za dwie żółte kartki.

Sędziował: Łasocha (Biała Podlaska).

mp

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Sosnowiczanie i sosnowiczanki mistrzyniami

Znakomity występ w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w trójkach siatkarskich i plażówce podczas XXI Igrzysk LZS zaliczyli przedstawiciele z Sosnowicy.

W Zamościu rywalizowało ponad 350 uczestników w grach zespołowych oraz przeciąganiu liny. Siatkarki i siatkarze z powiatu parczewskiego wywalczyli tytuły najlepszych i powalczą o medale podczas ogólnopolskich igrzysk, które w najbliższy weekend odbędą się w Ciechanowie.

Bardzo duży sukces odnieśli: Wojciech Mospinek, Wojciech Cieśliński, Patryk Ignatiuk oraz Artur Trochonowicz. Zostali mistrzami województwa. W zmaganiach wzięło udział dziewięć drużyn, które zostały podzielone na trzy grupy.

Wojciech Mospinek, Wojciech Cieśliński, Patryk Ignatiuk oraz Artur Trochonowicz zostali mistrzami województwa lubelskiego w siatkarskich trójkach podczas XXI Igrzysk LZS

Nasi przeszli eliminacje bez większych strat. W pierwszym boju wygrali 2:0 z ekipą z Leopoldowa, zaś w drugim po tie-breaku rozprawili się z Urszulinem. W turnieju finałowym spotkały się najlepsze drużyny z trzech grup, które grały systemem „każdy z każdym".

- Rozpoczęliśmy walkę o złoto z zespołem z Zamościa. Na rozegraniu mieli doświadczonego zawodnika, zaś na przyjęciu dwóch młodych i dobrych przyjmujących. Mieliśmy ogromne problemy, żeby ich „ugryźć". Pierwszego seta kontrolowali od początku do końca. W drugiej partii było podobnie. Odskakiwali od nas, a my ich z trudem łapaliśmy. Pod koniec partii ich wyższy przyjmujący popełnił dwa błędy w przyjęciu, co pozwoliło nam triumfować - mówi Wojciech Cieśliński, zawodnik Sosnowicy.

W złotym secie na zagrywkę za Patryka Ignatiuka pojawił się Artur Trochonowicz. - To była nasza zmiana taktyczna, mająca na celu odrzucenie przeciwnika od siatki. W fazie grupowej nie mógł się wstrzelić. Tutaj się udało. Zaliczył serię. Były asy i kontry w wykonaniu Wojciecha Mospinka. Wygraliśmy z przewagą pięciu punktów. W starciu zamościan z reprezentacją Rachań wygrali gospodarze i było pewne, że musimy triumfować z Rachaniami, by zostać mistrzem - dodaje.

Sztuka powiodła się. Sosnowiczanie wygrali 2:0 (15:3, 15:3) i przygotowują się do ogólnopolskich zawodów w Ciechanowie. W turnieju dziewcząt w piłce siatkowej plażowej wzięło udział pięć drużyn. Triumfowały sosnowiczanki przed zespołem z Zamościa i Łęcznej.

mp

Victoria zbita u siebie

Nie tak miało wyglądać niedzielne popołudnie na stadionie w Parczewie. Victoria uległa Rogo Rogoźnica aż 0:4 choć do 65. minuty był bezbramkowy remis i to zespół z Parczewa był bliższy objęcia prowadzenia.

Niestety w 65. minucie szybko wykonany aut przez gości i złe ustawienie Victorii złożyły się na bramkę. W ostatnich 20 minutach przyjezdni dołożyli jeszcze trzy trafienia, choć z pewnością z przebiegu gry podopieczni Andrzeja Kopińskiego nie zasłużyli.

- Pierwsza połowa była dosyć wyrównana. Dobrze graliśmy w defensywie i goście zbytnio nam nie zagrażali poza jednym rzutem wolnym. Jednak my też nie potrafiliśmy sobie stworzyć dogodnej okazji. W drugiej części nasza gra z przodu wyglądała lepiej. Najpierw Mateusz Turowski główkował ponad bramką, chwilę później Kacper Walicki trafił w poprzeczkę. Wydawało się, że zaczynamy się rozkręcać. Niestety, tak się nie stało - mówi Łukasz Zacharczuk, gracz Victorii.

VICTORIA PARCZEW - ROGO ROGOŹNICA 0:4 (0:0)
Bramki: Kurenda 65`, Wojtczuk 72`, Kowalczyk 78`, Piszcz 87` (k).
Victoria: Gołacki - Świć (66` Zdziennicki), Lewczuk (80` Hulajko), Szajda, Osieleniec, Zacharczuk (60` Chomiuk), Tabeński, Kozłowski, Walicki (73` Siuciak), Turowski (55` Łazuka), Waniowski.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Jaszczukiem, kapitanem Olimpii Jabłoń

Do trzech razy sztuka

W O co zagracie w tym sezonie?
- Chcemy, aby to był nasz „Last Dance" w Klasie B. Stawiamy sobie cel awansu do wyższej klasy rozgrywkowej. W pierwszym sezonie byliśmy mało doświadczeni i zajęliśmy trzecie miejsce. W poprzednim po jesieni było drugie, a wiosną granie odwołano. Mamy nadzieję, że do trzech razy sztuka.

W Macie lepszy zespół w porównaniu z poprzednim sezonem?
- Zespół jest na pewno bardziej doświadczony, więc powinno to zaprocentować. Myślę, że kadra jest silniejsza niż przed rokiem.

W Do jakich zmian kadrowych doszło?
- Do zespołu dołączył skrzydłowy Krystian Krajanowski oraz bramkarz Łukasz Pałys. Obaj wcześniej reprezentowali barwy Orła Czemierniki. Do gry wróciło również kilku miejscowych piłkarzy, na których będziemy chcieli oprzeć nasz skład. Z ubytków należy odnotować Adama Kaczora, który poszedł grać do lubelskiej Klasy A.

W Musicie być skoncentrowani, bo liga jest bardzo mało liczebna...
- Niestety, ale w stawce jest tylko pięć zespołów. Moim zdaniem, ktoś powinien pomyśleć i dokonać zmian, żeby uatrakcyjnić rozgrywki. Przecież w Klasie B w grupie II jest również mało ekip. Można byłoby zrobić jedną stawkę lub powiększyć Klasy A. Rozgrywki z pięcioma zespołami są trochę śmieszne. Z drugiej strony, to nie nasze decyzje. Musimy się skupić i dobrze rozpocząć ligę.

mp

Niwa ograła Dąb

Zespół Andrzeja Daszczyka poniósł pierwszą porażkę w sezonie. Ekipa z Dębowej Kłody musiała uznać wyższość Niwy Łomazy.

Jedynego gola zdobył Tymoteusz Lewkowicz, który zdołał przełamać Piotra Ciupaka. W tym momencie na boisku nie było ważnych ogniw Dębu: Radosława Daszczyka oraz Grzegorza Tabeńskiego. - Żałujemy, że nie zdołaliśmy przedłużyć passy zapoczątkowane w Sławatyczach, gdzie wygraliśmy z Perłą. Mówi się trudno i walczymy dalej - mówi Andrzej Daszczyk.

Trener Dębu podkreśla, że przed jego zespołem trudne zadanie. W najbliższą niedzielę zmierzą się na wyjeździe z Rogo Rogoźnica. - Ten zespół udowodnił, że chce bić się o awans. Wygrali różnicą czterech goli w Parczewie. Postaramy się powalczyć i mam nadzieję, że będziemy wracać do Dębowej Kłody bogatsi o punkty - dodaje.

DĄB DĘBOWA KŁODA - NIWA ŁOMAZY 0:1 (0:0)
Bramka: T. Lewkowicz 71`.
Dąb: Ciupak - M. Gryczuk (55` Wieliczko), Wierzejski, K. Majewski, Sz. Majewski (80` Gajos), R. Daszczyk (50` Mikitiuk), K. Daszczyk, Niewęgłowski, Rudnik (75` Kozłowski), Ziółkowski, Tabeński (70` B. Gryczuk).

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Wygrana na początek

Od zwycięstwa 4:3 z Orłem II Czemierniki zaczęli sezon w Klasie B podopieczni Zbigniewa Smolińskiego.

Olimpia do przerwy prowadziła 2:0. - Za nami ciężki mecz na początek rozgrywek. Na szczęście zakończyliśmy go sukcesem. Przeciwnik od początku ruszył na nas wysoko, nie pozwalając nam na konstruowanie akcji. Na szczęście dwie szybkie kontry sprawiły, że schodziliśmy do szatni z przewagą dwóch trafień. Szczerze powiem, że z przebiegu gry na to nie zasługiwaliśmy - mówi Kamil Jaszczuk.

Kapitan Olimpii przyznaje, że w drugiej połowie mecz był wyrównany, chociaż to nasi prowadzili 4:2. - W ostatniej akcji meczu gospodarze zmniejszyli rozmiary porażki, a po tej akcji sędzia zakończył mecz. Sądzę, że Orzeł będzie groźny w dalszej fazie sezonu i odbierze punkty kilku ekipom - dodaje.

W najbliższą niedzielę jabłonianie zmierzą się z rezerwami Huraganu II Międzyrzec Podlaski, które na inaugurację rozbiły 7:1 Unię II Żabików.

ORZEŁ II CZEMIERNIKI - OLIMPIA JABŁOŃ 3:4 (0:2)
Bramki: Wasilewski x 2, Klimkowicz, D. Szymański.
Olimpia: Pałys - M. Jaszczuk, Pajdosz, Trubaj (85` Ptasznik), Burzec (46` Romaniuk), Kremecalski, K. Jaszczuk, Juchimiuk (80` B. Milaniuk), Wasilewski (75` Sak). D. Szymański (65` Krajanowski), Klimkowicz.

mp

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Strzelanina w Dobryniu

Grom Kąkolewnica rozbił aż 6:0 ŁKS Łazy. Agrotex Milanów i Unia Żabików zaliczyły drugie wygrane. Bór Dąbie poradził sobie z Tytanem Wisznice. LZS Dobryń w meczu beniaminków ograł 7:2 AR-TIG Huta Dąbrowa, chociaż to goście zdobyli pierwsze dwie bramki.

47-latek skarcił Granicę

W sobotnim spotkaniu padł remis. Mecz rozpoczął się od minuty ciszy dla śp. Marcina Szpyruka. Były zawodnik Granicy utopił się, ratując życie dziewczynki. Więcej o tym wydarzeniu w aktualnym wydaniu „Wspólnoty".

Starcie lepiej zaczęli gospodarze. Grający trener miejscowych Łukasz Sawtyruk skorzystał z poślizgnięcia się rywala, zabrał mu piłkę i wykorzystał sytuację sam na sam z Rafałem Bocianem. Gdy wydawało się, że pierwsza część zakończy się minimalnym prowadzeniem, po wrzucie z autu Przemysława Karpiuka do siatki trafił Wojciech Jarzynka.

Tuż po zmianie stron Granica ponownie wygrywała. W polu karnym został sfaulowany debiutujący Mark Kharmushka. Białorusin, który wcześniej grał w Kujawiaku Stanin czy Orlętach Łuków wziął odpowiedzialność na siebie i wykorzystał rzut karny. 10 minut później „Jarzia" doprowadził do remisu. Funkcjonariusz celno-skarbowy Krajowej Administracji Skarbowej podszedł do rzutu wolnego z 25 metrów i umieścił piłkę w samym okienku. - Mecz stał na słabym poziomie. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis i tak się skończyło. Cieszę się, że w tym wieku mogę grać w piłkę. Cały czas mam zapał do futbolu i jak widać, czasami coś wychodzi - śmieje się 47-latek, który pracuje w Terespolu i doskonale zna drogę z Białej Podlaskiej do miasta tuż przy granicy kraju.

W samej końcówce oba zespoły mogły przechylić szalę na swoją korzyść. W doliczonym czasie gry uderzał z 20 metrów Sawtyruk, zaś w odpowiedzi Piotr Cholewa uderzył w poprzeczkę.

- Szybko zdobyty gol trochę nas uspokoił. Za szybko uwierzyliśmy, że mamy mecz pod kontrolą. Później daliśmy sobie narzucić styl Orła. W przerwie powiedzieliśmy sobie kilka mocnych słów, co przyniosło efekt, jednak przyjezdni zdołali nas jeszcze raz zaskoczyć - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy Terespol.

GRANICA TERESPOL - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:2 (1:1)

Bramki: Sawtyruk 3`, Kharmushka 53` (k) - Jarzynka 45`, 63`.
Granica: Sterniczuk - Lewczuk (85` Płandowski), Machnowski (88` Jakuszko), Roślik, Sosidko, Mackiewicz, B. Leszczyński, Kharmushka, Sawtyruk, Sawicki (75` Jaszczyk), Tymon (46` Kurasiński).
Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski, Mańko, Wójcik, Zazuwiak, Baryła (60` Król), Żuk, Kaliński (85` P. Cholewa), Karpiuk, Orzechowski (60` Duda).

Po(Grom) dla pani wójt

Piłkarze z Kąkolewnicy zadedykowali wygraną wójt gminy - Annie Mróz.

Zespół Edmunda Koperwasa triumfował aż 6:0 w Łazach. Wynik otworzył Krzysztof Jędruchniewicz, który zamknął akcję Ryszarda Grochowskiego i minięcie się z piłką Radosława Lotka. Podwyższył Kacper Marczuk, kończąc głową Patryka Czarneckiego.

- W życiu bym się nie spodziewał, że tak wystartujemy. Mieliśmy dwa ciężkie spotkania, a mamy komplet punktów i aż dziesięć strzelonych goli. Szanujemy rywali, ale chcemy wygrywać. Jesteśmy faworytem ligi? Cieszą takie słowa, ale spokojnie podchodzimy do każdego kolejnego starcia - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

ŁKS ŁAZY - GROM KĄKOLEWNICA 0:6 (0:2)

Bramki: Jędruchniewicz 17`, Marczuk 33`, Rycaj 51`, Czarnecki 63`, Pękała 77`, Biegajło 82`.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Gałach, Janaszek, Momot, Wysokiński (Zdanikowski), Ł. Ebert, M. Ebert (Zarzycki), Ścioch, Tokarski, Młynarczyk, Wereszczyński. Ponadto grali: Klębowski, Ł. Matuszewski.
Grom: Kaczmarek - Jędruchniewicz, M. Muszyński, Stalewski, Lotek (68` Kosel), Pyrka, Grudziński (46` Biegajło), Marczuk (71` P. Zieliński), Czarnecki (70` R. Zieliński), Grochowski (65` Pękała), Rycaj.

Bór z pierwszym triumfem

Zespół z Dąbia ograł Tytana Wisznice, chociaż to goście objęli prowadzenie.

Tuż po rozpoczęciu spotkania Grzegorz Pasternak pokonał Piotra Wojtaszka. Wyrównał po zamieszaniu podbramkowym Marcin Kiryła. Prowadzenie po wrzucie z autu i strzale głową dał Piotr Fortuna. Tytan wyrównał po karnym Huberta Kopisia, jednak Fortuna jeszcze raz potwierdził, że umie grać głową. W tym samym czasie z powodu kontuzji musiał zejść bramkarz gospodarzy, a zastąpił go obrońca Piotr Gomółka. Nie puścił bramki, a w doliczonym czasie gry Tomasz Smyk huknął z 40 metrów w samo okienko.

- Mamy wygraną, ale dużo wcześniej powinniśmy rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść, gdyż trzy „setki" zmarnował Patryk Pieniak, a jedną Mariusz Sadło - mówi Andrzej Sadło, prezes triumfatorów.

- To było wyrównane spotkanie na wąskim boisku. Szkoda okazji Kopisia, który pomylił się o centymetry. Nie spodziewaliśmy się, że tak słabo zaczniemy sezon - mówi Zenon Stawecki, prezes Tytana.

BÓR DĄBIE - TYTAN WISZNICE 4:2 (2:1)

Bramki: Kiryła 7`, Fortuna 23`, 70`, Smyk 90+4` - Pasternak 3`, Kopiś 60` (k).
Bór: Wojtaszak (70` Gomółka) - Fortuna, M. Sadło (90+4` R. Skwarek), Conkała, P. Sadło (46` Smyk). Pieniak (55` Czubaszek), I. Sadło, Żądełek (90` Janczak), Bekulard, Kiryła, Kopeć.
Tytan: Makakruk - Bujnik, K. Oniszczuk, M. Oniszczuk (82` Kalinowski), Kiryczuk (46` Brodzki), Gromysz, Kopiś, Kisiel, Zieniuk, Pasternak, Szyszłow (72` Syryjczyk).

44-latek też umie

Po 19 minutach Agrotex wygrywał 2:0 w Krzywdzie i grał w przewadze jednego zawodnika. Wygrał.

Wynik otworzył Grzegorz Romaniuk, zamykając podanie Kamila Romaniuka. Po chwili podwyższył Daniel Syta. 44-latek przed startem rozgrywek wzmocnił milanowian i uderzył z 18 metrów z rzutu wolnego po faulu na Pawlaku, za co Jakub Gajownik obejrzał czerwoną kartkę. Kropkę nad „i" postawił Krystian Pawlina, kończąc podanie Grzegorza Romaniuka.

- Spotkanie ułożyło się znakomicie, ale długo nie mogliśmy strzelić trzeciego gola. Radosław Cieślak był bliski szczęścia, ale Konrad Kozieł zbił piłkę na słupek. Po przerwie narzuciliśmy swój styl i wreszcie dopięliśmy swego - mówi Tomasz Mitura, opiekun Agrotexu.

- Zaczęliśmy źle, jednak staraliśmy coś jeszcze zrobić. Szkoda wolnego Cieślaka i dwóch okazji Patryka Bobera. Musimy przełknąć gorycz porażki - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

UNIA KRZYWDA - AGROTEX MILANÓW 0:3 (0:2)

Bramki: G. Romaniuk 10`, Syta 19`, Pawlina 76`.
Unia K.: D. Dasiewicz - J. Gajownik, Bieńczyk (35` M. Piszcz), Łukasik, Bielecki (80` Bany), Cieślak, Chmiel (70` Nankiewicz), Kot (60` Siwak), A. Białach, Bober (70` G. Piszcz), A. Gajownik.
Agrotex: Kozieł - Dąbrowski, Mitura (10` Szypulski), Syta (90` M. Gil), Magier, K. Romaniuk (70` E. Romaniuk), Pawlak, Jaszczuk, Pawlina, Podgajny (78` Pieńkus), G. Romaniuk (85` Czuryło).
Czerwona kartka: J. Gajownik 19`, za faul.

„Seba" zdecydował

Unia Żabików wygrała drugi mecz w sezonie. Goście żałowali, że wyjechali bez choćby punktu.

W 23. minucie po centrze po ziemi Jakub Wachnik dograł do Sebastiana Koczkodaja, który zdobył jedynego gola. - Zagraliśmy mądrze taktycznie. Nie pozwoliliśmy Sokołowi na wiele. Mieli przewagę w posiadaniu piłki, szczególnie po przerwie, ale radziliśmy sobie z ich grą na „aferę". Szkoda, że na początku drugiej połowy Koczkodaj nie wykorzystał sytuacji sam na sam - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Graliśmy w trudnych warunkach na nierównym boisku. Było dużo „kopaniny". Nie graliśmy tego, co chcieliśmy. Żałuję okazji Mateusza Barana, który nie trafił w sytuacji sam na sam. Maciek Domański nie wykorzystał sytuacji z pięciu metrów. Gospodarze poszli z kontrą i przegraliśmy. W drugiej połowie Michał Łukasik zaliczył spojenie - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

UNIA ŻABIKÓW - SOKÓŁ ADAMÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Koczkodaj 23`.
Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Palica, Bednarczyk, Semeniuk (46` Golec), Drygiel (73` Pawelec), Koczkodaj, Wachnik (90` Kępa), Lecyk, Ptaszyński.
Sokół: M. Dzido - M. Łukasik, Piotrowski (46` Wierzbicki), Wrzosek, M. Sokołowski (60` Strzyżewski), Szlaski, Bosek, J. Nowicki (46` M. Wróblewski), Cąkała (88` K. Dzido), Domański, Mat. Baran.

Remisowo w derbach

Bad Boys podzielił się punktami z Kujawiakiem.

Goście wygrywali po zamieszaniu podbramkowym i dobitce Krystiana Kęndery, który przed sezonem przyszedł z Perły Dwornia. Wyrównał po rzucie rożnym Bartosz Czernic.

- Straciliśmy dwa punkty, a nie zyskaliśmy jeden. Goście dobrze dostosowali się do naszego małego boiska i potrafili się nieźle bronić - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

- Gospodarze dominowali w środku pola, lecz na niewiele to się zdało. Graliśmy bez dwóch ważnych graczy, a kolejnych dwóch doznało kontuzji. Mamy punkt - dodaje Piotr Madej, trener Kujawiaka.

BAD BOYS ZASTAWIE - KUJAWIAK STANIN 1:1 (0:1)

Bramka: Czernic 60` - Kęnder 12`.
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Cizio, Miszta, Niedziółka, Nurzyński, K. Walo, Rosa (70` Kachniarz), M. Cizio (46` Kania), Stosio, Śledź.
Kujawiak: Dadasiewicz - M. Kazana, R. Goławski (65` Konieczny), M. Gajownik, P. Gajda, Kęnder (70` Szewczak), Abramek, Adamiak, Michał Skwarek (75` Janaszek), Gajowy (75` Mućka), Kąkol.
Czerwona kartka: K. Walo 70`, za dwie żółte kartki.

Od 0:2 do 7:2

LZS Dobryń lepszy w starciu beniaminków.

Po 23 minutach to goście wygrywali 2:0. - Fajnie zaczęliśmy, ale źle się skończyło. Zabrakło konsekwencji w działaniach, a do tego popełniliśmy katastrofalne błędy, które podcięły nam skrzydła - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

- Gol ze spalonego dał nam powody do mobilizacji. Do przerwy zdołaliśmy wyrównać, a gola z 24 metrów w drugim meczu z rzędu strzelił nasz trener Marcin Korneluk. Po przerwie ruszyliśmy na przeciwnika i skończyło się wysoką wygraną. Tabela wygląda pięknie - dodaje Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - AR-TIG HUTA DĄBROWA 7:4 (2:2)

Bramki: Korneluk 34`, Maksymiuk 45`, 59`, Kozakiewicz 49`, Demidziak 50`, Goławski 65`, R. Andrzejuk 67` - Osial 6`, Pietrzak 23` (k), 90+2` (k), Krawczyk 69`.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko, Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec, R. Andrzejuk (88` Mroczkowski), Kozakiewicz (56` Goławski), Selewoniuk (80` Golec), Korneluk (70` Szymański), Biernacki, Demidziak.
AR-TIG: Sadowski - Koślacz (65` K. Sudowski), Mazurek, R. Pawlak, Dawidek (77` Tratkiewicz), Krawczyk, Osial (77` Gajownik), K. Pawlak, Grzyb (55` Gnyszka), Pietrzak, Ciuba (57` Szewczak).

Z ostatniej chwili!

Dwa walkowery w Klasie Okręgowej i Klasie A. Tuż przed zamknięciem wydania okazało się, że zostały zweryfikowane dwa mecze. Starcie Granicy Terespol z Orłem Czemierniki zakończyło się wynikiem 2:2, jednak w zespole gości zabrakło młodzieżowca. Tym samym Granica triumfowała 3:0. W Klasie A (gr. I) GLKS Rokitno wystąpił bez młodzieżowca i wynik meczu z Red Sielczyk brzmi 0:3 dla gości, a nie 0:2 jak było na boisku.

mp

KLASA B - GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Unia II Ż. - Huragan II 1:7
Orzeł II - Olimpia 3:4
Lutnia II - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 13:00): Huragan II - Olimpia, Lutnia II - Orzeł II, Unia II Ż. - pauza.

KLASA B - GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Tur - Armaty 0:4
Perła - Bizon II 1:9
Orzeł - Orlęta II 1:5

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 13:00): Armaty - Orlęta II, Orzeł - Bizon II, Tur - Perła.

Nasi w kadrach

Od 25 do 27 sierpnia w Białej Podlaskiej na obiektach Państwowej Szkoły Wyższej odbędą się konsultacje szkoleniowe dla zawodników w kategorii do lat 13 i 14. Selekcjonerzy powołali graczy z naszych klubów.

Wśród młodszych znaleźli się: Wiktor Bobrowski, Cyryl Bolesta, Adam Sacharuk (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska), Jakub Murawski (Orlęta Łuków), Jan Borysiuk (Orlęta Radzyń Podlaski).

W gronie 14-latków znaleźli się: Wiktor Dejneka, Jakub Stolarczyk, Tomasz Gmur (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska), Szymon Pracz i Bolesław Świerczewski (obaj Orlęta Łuków).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Bad Boys - Kujawiak 1:1
Unia K. - Agrotex 0:3
ŁKS Łazy - Grom 0:6
Granica - Orzeł 2:2
Unia Ż. - Sokół 1:0
Bór - Tytan 4:2
Dobryń - AR-TIG 7:4

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	2	6	10:0
2.	LZS Dobryń	2	6	9:4
3.	Unia Żabików	2	6	5:0
4.	Agrotex Milanów	2	6	4:0
5.	Bór Dabie	2	4	6:4
6.	Sokół Adamów	2	3	5:2
7.	Unia Krzywda	2	3	3:3
8.	Kujawiak Stanin	2	1	1:2
9.	Bad Boys Zastawie	2	1	1:3
10.	AR-TIG Huta Dąbr.	2	1	6:9
11.	Granica Terespol	2	1	3:7
12.	Orzeł Czemierniki	2	1	2:6
13.	Tytan Wisznice	2	0	2:8
14.	ŁKS Łazy	2	0	0:9

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 16:00): AR-TIG - Bad Boys, Tytan - LZS Dobryń, Sokół - Bór, Orzeł - Unia Ż., ŁKS Łazy - Granica, Agrotex - Grom, Kujawiak - Unia K.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 2. KOLEJKI
Agrosport - Krzna 0:3
Victoria - Rogo 0:4
Dąb - Niwa 0:1
Az-Bud - Perła 6:1
Rokitno - Sielczyk 0:2
Twierdza - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Az-Bud Komarówka	2	6	11:1
2.	Krzna Rzeczyca	2	6	6:0
3.	Rogo Rogoźnica	1	3	4:0
4.	Red Sielczyk	2	3	2:5
5.	Victoria Parczew	2	3	5:5
6.	Niwa Łomazy	2	3	2:5
7.	Dąb Dębowa Kłoda	2	3	3:2
8.	GLKS Rokitno	2	3	1:2
9.	Twierdza Kobylany	1	0	0:3
10.	Agrosport Leśna P.	2	0	0:4
11.	Perła Sławatycze	2	0	2:9

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 16:00): Agrosport - Red Sielczyk, Perła - GLKS Rokitno, Az-Bud - Niwa, Rogo - Dąb, Twierdza - Victoria, Krzna - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 2. KOLEJKI
Wóldom - Olimpia 1:7
Dwernicki - Wenus 0:0
Dębowica - Orlęta 5:3
Absolwent - Polesie 2:2
Orkan - Start 3:4
Młodzież. - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Gózd	2	6	7:3
2.	Wenus Oszczepalin	2	4	8:0
3.	Młodzieżówka	1	3	5:1
4.	ULKS Dębowica	1	3	5:3
5.	Olimpia Okrzeja	2	3	8:6
6.	Polesie Serokomla	1	1	2:2
7.	Absolwent Domasz.	2	1	3:5
8.	Dwernicki Stoczek Ł.	1	1	0:0
9.	Orkan Wojcieszków	1	0	3:4
10.	Orlęta Gołaszyn	1	-	3:5
11.	Wóldom-Jetro	2	0	1:15

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08., godz. 13:00): Polesie - Orkan, Orlęta - Absolwent, Wenus - ULKS Dębowica, Olimpia - Dwernicki, Młodzieżówka - Wóldom-Jetro Start - pauza.

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem (cz. I)

Wszystkie świątynie Kodeńca

Przed drugą wojną światową o Kodeńcu (gm. Dębowa Kłoda) niektórzy mówili „Moskwa", choć mieszkańcy identyfikowali się przecież czasem jako Ukraińcy albo Rusini, ale na pewno nie Rosjanie. Znakomita większość wyznawała prawosławie. Po posługę religijną chodzili do Uhnina i Horostyty, bo główna świątynia należała do, będących w mniejszości, katolików.

Fot.Aneta Sama - Blachani

Oprócz drewnianego kościoła pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kodeńcu znajdziemy cmentarną cerkiewkę pw. św. Jana Chrzciciela. Po zakończonym kilka lat temu remoncie urzeka kolorami. Nekropolia posiada sporo pięknych, kamiennych pomników z napisami w języku cerkiewnosłowiańskim, ukraińskim i polskim. Kiedy jechaliśmy tam w dzień zaduszny tydzień po Wielkanocy (w prawosławiu jest takich kilka w roku) spodziewaliśmy się, że w nabożeństwie uczestniczyć będzie kilka osób. Było znacznie więcej, rejestracje samochodów powiedziały nam, że odwiedzić groby przodków przyjechali goście z co najmniej 21 powiatów. Obecnie świątynia jest filią parafii w Horostycie, a jej gospodarzem jest cierpliwy, życzliwy, pobożnym i ciekawskim turystom i innym włóczęgom, a nawet dziennikarzom „Wspólnoty" ks. Tomasz Łotysz

Fot.A.Sama - Blachani

Po przejęciu przez Kościół Katolicki cerkwi w Kodeńcu, jej wyposażenie zostało rozproszone po innych, czynnych świątyniach prawosławnych. W Horostycie, Holi, Kodeńcu, a nawet stosunkowo odległym Nosowie, znaleźliśmy kilka ikon, które kiedyś - sądzimy na podstawie bardzo podobnej i jeszcze bardziej nietypowej maniery twórcy - były częściami jednego ikonostasu. Ponieważ jedna z nich przedstawia Narodzenie Najświętszej Marii Panny (wezwanie dawnej cerkwi w Kodeńcu) podejrzewamy, że mogą pochodzić właśnie z tej miejscowości

Fot.A.Sama - Blachani

Jedna z najbardziej zagadkowych ikon, które spotkałem w swoich wędrówkach po Polesiu i Podlasiu, obecnie znajduje się w zwieńczeniu ikonostasu w cerkiewce w Kodeńcu. Jaką scenę biblijną przedstawia? Co na świętej ikonie robią wielbłądy? Kim jest postać w tle? Kilku znajomych uczonych w piśmie i sztuce cerkiewnej już rozłożyło ramiona i kręciło głową. Czy ten tajemniczy obraz był kiedyś częścią ikonostasu w dużym kościele w Kodeńcu?

Stojący przy drodze do Włodawy kościół katolicki pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kodeńcu na tle innych drewnianych kościółków regionu wygląda imponująco. Duża, foremna bryła, dwie wieże, boczne nawy oddzielone słupami, eleganckie pozorne sklepienie, dach z baniami, kryty blachą ocynkowaną. Obok dobrze utrzymana, również bardzo kształtna dzwonnica. Wszystko to jest efektem najdłuższego w dziejach chyba okresu, kiedy historia dała wsi i jej mieszkańcom względny spokój. Przy drodze do Netiahów, Uhnina i Dębowej Kłody stoi, nieporównanie mniejsza, młodsza, murowana, jakby z innej bajki przeniesiona, cerkiewka prawosławna pw. św. Jana Chrzciciela. Tu nic specjalnego o architekturze się powiedzieć nie da, chyba tylko wyrazić szacunek dla prostoty. Świadkiem przeszłości jest pełen staroświeckich, kamiennych, ileż bardziej wzruszających od współczesnego lastriko, cmentarz.

Błahoczestiwy, rusiński Kodeniec

Poprzedniczki obecnego kościoła, cerkwie obrządku wschodniego, prawosławne, a potem unickie, stały w jego miejscu co najmniej od roku 1588 bo wiemy, że wtedy Zygmunt III nadał uposażenie miejscowemu proboszczowi. Kolejną wybudowano ok. 1670 roku z fundacji zapewne królewskiej albo Antoniego Tyzenhausa. Być może wtedy albo kilka lat wcześniej parafia Kodeniec, podobnie jak większość okolicznych, przyjęła zasady, zawartej w 1596 roku w nieodległym Brześciu, unii kościelnej. Na jej mocy prawosławni w Rzeczypospolitej Obojga Narodów przyjęli zwierzchność papieża, pozostając przy własnym obrządku i tradycji wschodniej. Czy to, na co umówili się niektórzy (bo nie wszyscy!) biskupi zostało łatwo przyjęte przez wiernych w Kodeńcu nie wiemy, ale na Nadbużu i Polesiu różnie z tym bywało. Do świątyni uczęszczali głównie włościanie: mieszczanie i szlachta chodzili przeważnie do kościoła, obrządek wschodni był religią, mówiącej po rusińsku, wsi. W 1795 roku (po III zaborze rządzili tu wtedy Austriacy!) wyświęcono nową cerkiew (poprzednia już w czasie wizytacji 1726 roku była w kiepskim stanie...), w 1808 dobudowano dzwonnicę. Wydaje się jednak, że wtedy unia była już uznawana przez większość parafian, za wyznanie rodzinne, wiarę ojców.

Świątynia obrządku wschodniego istniała w Kodeńcu już w 1588 roku

Po I wojnie światowej większość mieszkańców Kodeńca deklarowało się jako prawosławni Polacy

Chcesz czy nie chcesz: prawosławny!

Dlatego też, kiedy w 1874 miejscowy paroch (proboszcz) Jozafat Urban zaczął, ulegając wpływom władz, nagle odprawiać nabożeństwa na modłę prawosławną, pierwszym odruchem wiernych były bunt i sprzeciw. Do „nawracania" zaproszono więc, ówczesną paskudną modą, kozaków i żandarmów. Posypały się grzywny, aresztowania, kontrybucje, kilku najaktywniejszych w obronie swojej wiary unitów wylądowało w tiurmie, a byli i tacy, co powędrowali na zesłanie. Wydaje się jednak, że już po kilku latach niedawni „oporni" zaczęli coraz częściej zaglądać do cerkwi i uczestniczyć w życiu parafii prawosławnej. Być może zadziałały nowy, bogaty wystrój (nowy ołtarz, ikonostas, żyrandole) świątyni. Być może charyzma księdza Michaleckiego sprawiła, że nie tylko wielu uznało prawosławie za swoje, to jeszcze zaczęło rozmyślać o sprawach, jakże wówczas modnych, własnej, innej od polskiej przynależności narodowej. Kiedy w 1905, na mocy carskiego ukazu każdy mógł konwertować na dowolną religię, w okolicach np. Radzynia Podlaskiego do kościołów łacińskich dawni unici biegli w największym pośpiechu, żeby co prędzej zapisać się jako katolicy. W okolicach Kodeńca było to zjawisko nieznaczne.

Kodeniec na wygnaniu

Równo 105 lat temu, w połowie sierpnia, przed nadciągającą z zachodu armią niemiecką armia rosyjska wycofała się w głąb Imperium. Razem z nimi ruszyli urzędnicy, duchowni oraz, przerażeni propagandą o rzekomych niemieckich zbrodniach, prawosławni włościanie z szerokiego pasa między Suwałkami a Hrubieszowem. Kodeniec i jego świątynia również opustoszały, wierni, z proboszczem Swistunem na czele, pojechali w nieznane. Różnie wiodły szlaki „bieżeńców". Jak długo jeszcze władał car, arystokraci, duchowni i organizacje charytatywne próbowali udzielać wsparcia potrzebującym. Kiedy rozpadło się państwo rosyjskie to, co i bez tego było klęską humanitarną na niespotykaną skalę przemieniło się w absolutny koszmar umierania przy drodze, osieroconych dzieci, chorób, głodu i rozpaczliwych prób powrotu na zachód. Ci, którym się to udało (była ich mniejszość...), zastali w Polsce i swojej wsi nową rzeczywistość.

Kiedy mieszkańcy uciekli do Rosji, świątynia w latach 1915 - 1920 stała pusta

Powrót do domu

Własny, a trochę obcy i nie do końca rozumiany, podnoszący się po zaborach i wojnie kraj, nowe władze, nowa administracja i nowe obowiązki, zrujnowane albo i zajęte przez obcych gospodarstwa, nowe twarze wokół. Po świątynię, jako postawioną przez unitów i dla unitów, zgłosił się Kościół Katolicki i dość bezproblemowo ją otrzymał. Prawosławnym w tym czasie często dawano odczuć, że ich religia była jednym z fundamentów carskiej propagandy i rusyfikacji, nikt nie chciał wiedzieć, słuchać i pamiętać, że oni w Kodeńcu mieli cerkiew wcześniej, niż skończono budowę Kremla w Moskwie, a Borysowi Godunowowi zaczęła rosnąć broda. W 1922 powołano parafię łacińską, chwilę potem przeprowadzono kapitalny remont, którego głównym efektem było m.in. usunięcie elementów wskazujących na to, że przez 500 lat modlono się tu w obrządku wschodnim. W całej okolicy zostało tylko kilka czynnych cerkwi i pewnie do nich przeniesiono ikony, księgi, szaty liturgiczne. Kiedy w 1921 roku w spisie powszechnym zapytano miejscowych o narodowość i wyznanie, 433 zadeklarowało się jako prawosławni, 105 jako Żydzi, katolików zaś odnotowano 59. Co ciekawe, 498 osób stwierdziło, że jest narodowości polskiej, a 99 osób rusińskiej. Z różnych powodów do takiego wyniku należy podchodzić z dużą rezerwą. **CDN. w części II: Ukraińcy w Kodeńcu - Najbardziej rozpolitykowana wioska w powiecie - Kto zabił żołnierzy Kleeberga? - Koniec świata 1946.**

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1c8aea3ac5

Czy możemy bez obaw posłać dzieci do szkół?

POW. PARCZEW: Dyrektorzy szkół w powiecie parczewskim mówią, że obecna sytuacja epidemiologiczna pozwala na rozpoczęcie od września nauki w szkołach z zachowaniem reżimu sanitarnego. Jeżeli do 1 września nic się nie zmieni, uczniowie wrócą do klas.

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Edukacji Narodowej, resortu zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego nauka w tym roku szkolnym może rozpocząć się w trzech wariantach: A – stacjonarnego, B – hybrydowego i C – wyłącznie zdalnego.

Wariant stacjonarny

Wariant stacjonarny zwany wariantem A, zakłada powrót wszystkich uczniów do szkoły z zachowaniem reżimu sanitarnego, czyli dezynfekcji rąk i przestrzeganiem określonego dystansu. Na ten właśnie wariant zdecydowali się dyrektorzy, z którymi udało nam się porozmawiać w zeszłym tygodniu. Podkreślają jednak, że sytuacja może się zmienić i mister edukacji może poinformować o przejściu na zdalne kształcenie na terenie całego kraju, województwa, powiatu lub gminy. W przypadku pojawienia się podejrzeń zakażenia w konkretnej szkole dyrektor, po konsultacji z władzami samorządowymi i sanepidem może zmienić wariant nauczania.

Wariant hybrydowy i zdalny

Drugi model zwany hybrydowym lub mieszanym (B) polegałby na tym, że część uczniów przechodzi na kształcenie zdalne, a część pozostaje w szkole. Wariant C to zamknięcie szkoły i przejście na wyłącznie zdalne nauczanie. Ten ostatni znany jest dobrze uczniom i nauczycielom z ostatnich miesięcy poprzedniego roku szkolnego.

Jacek Dejneka

Grażyna Jaszcz
dyrektor SP nr 2 w Parczewie

Wszystkie lekcje w tej samej sali

– Nie ma na naszym terenie zachorowań, więc zajęcia będą odbywać się w wariancie A. My ze swojej strony chcemy zachować taką ostrożność, że uczniowie danej klasy będą mieć zajęcia w jednej sali i tylko nauczyciele będą się przemieszczać. W tym wariancie na lekcjach nie ma obowiązku noszenia maseczek. Dzieci w momencie przyjazdu mają obowiązek być w maseczkach, a przy wejściu jest dezynfekcja. Jeśli będzie uroczystość rozpoczęcia roku, to zrobimy ją na powietrzu, ale to będą raczej dzieci młodsze z rodzicami, które przychodzą dopiero do szkoły, a dzieci starsze będą na spotkaniach z wychowawcami w salach

Agnieszka Piekarska
dyrektor ZSCKR w Jabłoniu

Nauczyciele przeszli szkolenia

– Jeszcze nie podjęłam decyzji w jakim trybie rozpoczniemy naukę od 1 września. Jest jeszcze trochę czasu i sytuacja epidemiczna może się zmienić w naszym regionie, ale szykujemy się do normalnej, tradycyjnej formy nauki. Jeśli sytuacja się zmieni i dostaniemy wytyczne sanepidu, to będziemy zobligowani do podjęcia konkretnych działań. To może być zmiana na system hybrydowy, czy nauczanie zdalne. Nasi nauczyciele przeszli szkolenia dodatkowe, zapisaliśmy się do takiego projektu „Lekcja: Enter" - to największy projekt edukacji cyfrowej dla szkół w całej Polsce, dzięki temu nasi nauczyciele są przeszkoleni do prowadzenia zajęć na różnych platformach i urządzeniach

Andrzej Turowski
dyrektor SP nr 3 w Parczewie

Różne wejścia i kondygnacje

– Rozpoczynamy z procedurą normalnego nauczania w klasach. Nie będzie klas dzielonych, bo szkoła ma warunki na bezpieczne rozmieszczenie uczniów. Samo zorganizowanie rozpoczęcia roku szkolnego będzie podzielone, żeby uniknąć skupiska wszystkich uczniów w jednym miejscu i o jednej porze, ale dopiero na posiedzeniu Rady Pedagogicznej będziemy ustalać szczegóły. Ja jako dyrektor chciałbym zrobić rozpoczęcie na świeżym powietrzu. Jeśli chodzi o samą naukę, to dzieci będą podzielone kondygnacjami. Na parterze zerówka i edukacja wczesnoszkolna, na pierwszym pietrze klasy 1-3 i klasa 5, a pozostałe dzieci na drugim piętrze. Dzieci będą wchodziły do szkoły różnymi wejściami w zależności od klasy i tam będą punkty dezynfekcyjne

Mirosław Kowalski
dyrektor ZS w Parczewie

Dezynfekcja sprzętów

– Przed rozpoczęciem roku szkolnego opublikujemy na naszej stronie instrukcje w jaki sposób będziemy się uczyć. My przystępujemy do rozpoczęcia roku w wariancie A, czyli przychodzimy do szkoły. Chcemy zrobić rozpoczęcie roku troszkę inaczej niż było do tej pory, bo z zachowaniem reżimu sanitarnego i na świeżym powietrzu. Spróbujemy ułożyć plan tak, żeby nie wszyscy uczniowie przychodzili na zajęcia o tej samej porze. Klasy nie będą dzielone, na lekcjach nie będzie obowiązku noszenia maseczek, ale dystans będziemy się starali zachowywać. U nas bardzo dużo zajęć jest dzielona na grupy i bardzo dużo jest zajęć praktycznych, gdzie jeden uczeń będzie korzystał z zestawu sprzętu sam, a gdy będzie to przejmował drugi uczeń to zestaw będzie poddany dezynfekcji. We wszystkich szkołach zachowanie tych reżimów będzie na pewno niełatwe, ale to wynika ze spontaniczności młodzieży. Oni chcą już wrócić do szkoły, spotkać się z przyjaciółmi i możemy się tutaj odwoływać do ich odpowiedzialności. Jesteśmy przygotowani na wariant A, bo w tej chwili nie ma uzasadnienia, żeby wprowadzić inne formy nauczania, ale trzeba zwracać uwagę na bieżąco na komunikaty i na sytuację epidemiologiczną w powiecie. Na dyrektorze spoczywa odpowiedzialność za podjęcie decyzji o zmianie formy nauczania na B lub C po konsultacji z sanepidem i organem prowadzącym. Odpowiedzialność jest ogromna na dyrektorach

Artur Becher
dyrektor ZPO w Podedwórzu

Odpowiedni metraż

– Uczniowie wrócą do klas, ale będą obostrzenia dla uczniów oraz dla osób z zewnątrz. Sanepid zalecił odpowiedni metraż klas do ilości uczniów. U nas teraz nie ma dużo dzieci, więc my spełniamy te warunki. Zastanawiam się jeszcze, jak uregulować wewnętrznymi przepisami sytuację, gdyby trzeba było przejść na zdalne nauczanie. Wczoraj przedłużyłem licencję na oprogramowanie do nauki online

Jarosław Pastor
dyrektor SP nr 1 w Parczewie

Rozpoczęcie tylko z wychowawcą

– Rozpoczynamy rok szkolny normalnie, tylko ze zwiększonymi środkami bezpieczeństwa i ostrożności. Uroczystość rozpoczęcia odbędzie się z wychowawcami w klasach. Zajęcia będą odbywać się normalnie w salach. Nie będziemy dzielić klas na grupy, bo żeby to zrobić, to musielibyśmy mieć dodatkowe godziny i dodatkowych nauczycieli

Uwolnili jeża, zabezpieczali pocisk artyleryjski i gasili ścierniska

19 sierpnia zastęp z JRG Parczew uwolnił jeża uwięzionego w furtce wejściowej na posesję w miejscowości Parczew.

18 sierpnia w miejscowości Koczergi znaleziono pocisk artyleryjski na polu. W zabezpieczeniu miejsca, do czasu przybycia patrolu saperskiego, brał udział zastęp z OSP Koczergi.

18 sierpnia po ulewnym deszczu w miejscowości Miłków-Kolonia zastęp z OSP Siemień usuwał rozlewisko wody opadowej na posesji o wielkości około 150 m², a zastęp z JRG Parczew oraz OSP Jasionka usuwali wodę z posesji w Parczewie na powierzchni około 100 m².

17 sierpnia spłonęło ok. 5 arów ścierniska w miejscowości Laski. W gaszeniu brał udział zastęp z JRG Parczew oraz OSP Laski.

Fot. OSP Milanów

Akcja gaśnicza pożaru ścierniska w Kopinie

15 sierpnia w miejscowości Kostry zapaliła się słoma na polu, na obszarze ok. 0,4 ha. W gaszeniu brał udział zastęp z OSP Sosnowica.

14 sierpnia zapaliła się ściółka oraz pień drzewa w lesie w miejscowości Zienki. W gaszeniu brał udział zastęp z JRG Parczew oraz zastęp z OSP Sosnowica.

14 sierpnia miał miejsce pożar ścierniska na polu o powierzchni ok. 1 ara w miejscowości Kopina. W gaszeniu brał udział zastęp z OSP Milanów.

jd

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MILANÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Milanów

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2020 poz. 293, z późn. zm.), zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.) oraz Uchwałą Nr XII/91/2020 Rady Gminy Milanów z dnia 29 stycznia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Milanów, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Milanów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 2 września do 23 września 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Milanów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej www.milanow.pl.

Jednocześnie informuję, że dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 17 września 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Milanów o godz. 9^{00}.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany Studium. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Milanów w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów lub formie elektronicznej, za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@milanow.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 października 2020 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Wójt Gminy Milanów.

Wójt Gminy Milanów
/-/ Paweł Krępski

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)
Administratorem zbieranych i przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Milanów reprezentujący Urząd Gminy Milanów, ul. Kościelna 11a, 21-210 Milanów. W celu uzyskania informacji dotyczących przetwarzanych danych osobowych można kontaktować się listownie, telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej z Urzędem Gminy Milanów. Zbierane dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. W uzasadnionych przypadkach dane osobowe mogą być udostępnione, na podstawie umów gwarantujących bezpieczeństwo danych osobowych podmiotom trzecim, wyłącznie na okres realizacji zadania publicznego. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Każdy ma prawo dostępu do swoich danych osobowych, prawo sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Każdy ma prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, iż przetwarzanie danych osobowych jego dotyczących narusza przepisy rozporządzenia RODO.
W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Milanów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art.15 ust.1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

eprasa.pl 1c8aea3ac5

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Sprawy w urzędzie?

Zakupy w galerii handlowej?

Wizyta w salonie urody?

Film w kinie?

pamiętaj,
zasłaniaj
usta i nos

gov.pl/koronawirus

KPRM
KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

eprasa.pl 1c8aea3ac5